REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Daszyńskiego 12, tel. 8-10-26. Administracja czynna w godz. od 9 — 15. w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Daszyńskiego Nr 14.
Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, WTOREK 1 MARZEC 1949 ROKU — Nr. 59 (1625)

DZIŚ W NUMERZE

Dalsza obniżka cen w Związku Radzieckim
Wzrost realnej wartości płac
Około 71 miliardów rubli zyska ludność w ciągu roku

MOSKWA, 28.2. (PAP). — Ogłoszono urzędowy komunikat o dalszej obniżce cen artykułów powszechnego użytku na terenie Związku Radzieckiego. Jak wiadomo pierwsza obniżka cen w Związku Radzieckim została przeprowadzona z końcem 1947 roku. Obecna dalsza obniżka cen, obowiązująca od pierwszego marca b. r., obejmuje następujące towary:

Chleb i mąka potaniały o 10 proc., kasze i artykuły mączne o 10 proc.,

pasze, otręby — o 20 proc., siano o 30 proc.,

mięso, wędliny i konserwy mięsne o 10 proc., ryba i przetwory rybne o 10 proc.,

masło śmietankowe i topione o 10 proc., ser o 20 proc.,

sól o 30 proc., wódka o 28 proc., wina, koniaki o 15 proc.,

artykuły tytoniowe o 10 proc., artykuły perfumeryjne o 20 proc.,

artykuły konfekcyjne, wełniane o 12 proc., jedwabne o 15 proc., wełna o 10 proc., jedwab o 10 proc., nici o 15 proc., pończochy i skarpetki o 15 proc.;

obuwie o 15 proc., kapelusze i czapki o 15 proc., futra o 10 proc.;

wyroby galanteryjne o 10 proc., przedmioty domowego użytku, noże, widelce łyżki itd. o 10 proc., przybory elektryczne o 10 proc., artykuły rymarskie o 20 proc.;

cement o 30 proc.;

motocykle o 15 proc., rowery o 20 proc., radioodbiorniki o 20 proc.,

pianina, akordeony, harmonie o 20 proc., patefony o 30 proc.;

zegarki o 30 proc., artykuły jubilerskie o 20 proc.;

maszyny do pisania o 20 proc., aparaty fotograficzne i okulary o 10 proc., aparaty telewizyjne o 25 proc.,

wyroby z masy plastycznej i celulozy o 20 proc.

Opłaty w pracowniach krawieckich i atelier o 20 proc., galanteria tekstylna o 15 proc., wyroby hafciarskie o 15 proc., artykuły galanteryjne z imitacji skór o 10 proc.

Ceny w restauracjach, stołówkach, herbaciarniach i w innych zakładach gastronomicznych ulegną odpowiedniej zniżce.

Komunikat podkreśla następujące okoliczności, w których nastąpiła obniżka cen.

1) Gdy w końcu 1947 r. wprowadzono w życie reformę walutową i skasowano system kartkowy, zniesiono równocześnie wysokie ceny komercyjne i wprowadzono jednolite obniżone państwowe ceny detaliczne towarów masowego spożycia.

Ale sprawa nie mogła się ograniczyć tylko do tego. Obniżka cen towarów w państwowym handlu detalicznym powinna była wywołać i rzeczywiście wywołała analogiczną obniżkę cen na rynku kołchozowym i spółdzielczym. Ze względu na to, że udział towarów kołchozowych i spółdzielczych w ogólnej masie towarów, sprzedawanych ludności w ciągu roku wynosi około 33 proc., — obniżka cen towarów w handlu kołchozowym i spółdzielczym dała łącznie ich potanienie conajmniej o 20 miliardów rubli.

Tak więc w ciągu roku ludność zyskała na obniżce cen detalicznych we wszystkich sektorach handlu detalicznego ogółem około 86 miliardów rubli. Oznacza to, że w następstwie obniżki cen w pierwszym etapie wzrosła znacznie siła nabywcza rubla, poprawił się jego kurs w stosunku do kursów walut zagranicznych, wzrosła poważnie płaca zarobkowa robotników i inteligencji oraz obniżyły się znacznie wydatki chłopów na zakup towarów przemysłowych.

2) W związku z dalszym rozwojem gospodarki narodowej w ZSRR, wzrostem produkcji towarów masowego spożycia i nowymi osiągnięciami w dziedzinie obniżki kosztów własnych produkcji w drugiej połowie 1948 r. powstała możliwość nowej obniżki cen towarów masowego spożycia. Rada Ministrów ZSRR i CK WKP(b) postanowiły dokonać tej nowej obniżki, która zapoczątkowana już była częściowo w 1948 r. oraz zrealizować ją całkowicie 1 marca 1949 r. Będzie to drugi etap obniżki cen towarów masowego spożycia. Nowa obniżka cen w rozmiarach, nakreślonych tym rozporządzeniem, doprowadzi do dalszego potanienia towarów masowego spożycia w państwowym sektorze handlu detalicznego conajmniej o 48 miliardów rubli w stosunku rocznym. Ta strata dla budżetu państwowego, stanowiąca zarazem czysty zysk dla ludności, powinna być pokryta i niewątpliwie będzie pokryta przez rząd za pomocą szeregu posunięć ekonomicznych, bez względu na poważne trudności, jakie trzeba będzie przy tym przezwyciężyć.

Jeżeli uwzględnimy okoliczność, że nowa obniżka cen w państwowym sektorze handlu detalicznego wywoła natychmiastowy i zasadniczo taki sam spadek cen w sektorze spółdzielczym i kołchozowym, musimy stwierdzić, że wskutek nowej obniżki cen towarów kołchozowych i spółdzielczych ludność zyska uzupełniająco nie mniej niż 23 miliardy rubli.

Tak więc na nowej obniżce cen we wszystkich sektorach handlu detalicznego, w obecnym drugim etapie ludność zyska w ciągu roku ogółem około 71 miliardów rubli. Oznacza to, że w następstwie nowej obniżki cen podniesie się znowu znacznie siła nabywcza rubla i poprawi się jego kurs w porównaniu z kursami walut zagranicznych, wzrośnie znów poważnie realna płaca zarobkowa robotników i inteligencji oraz obniżą się znowu w znacznym stopniu wydatki chłopów na zakup towarów przemysłowych.

Demonstracja w Oslo przeciw Paktowi Atlantyckiemu

SZTOKHOLM 28.2 (PAP) Dziennik „Ny Dag" przynosi szczegóły masowej demonstracji przeciwko Paktowi Atlantyckiemu, która odbyła się przed parlamentem w Oslo.

W demonstracji wzięło udział około 10 tysięcy osób. 27 fabryk i cały szereg mniejszych zakładów pracy wstrzymało pracę w czasie demonstracji, a załogi wzięły w niej masowy udział. Liczi mówcy krytykowali norweską politykę zagraniczną i potępili zamiar rządu przyłączenia Norwegii do Paktu Atlantyckiego. Uchwalono rezolucję, która przypomina, że sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył w roku 1945, w czasie kiedy jeszcze był ministrem spraw zagranicznych Norwegii, że nie można problemów dzisiejszego świata rozwiązać bez ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Rezolucja stwierdza, iż Norwegia prowadzić musi politykę zagraniczną opartą na współpracy ze wszystkimi miłującymi pokój narodami.

Wyrazy solidarności dla Thoreza

PARYŻ, 28.2. (PAP). — Do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej i na ręce generalnego sekretarza Thoreza napływają w dalszym ciągu telegramy, wyrażające całkowitą solidarność z jego ostatnią deklaracją. M. in. depesze takie nadesłali: profesor Sorbony Aubel, znany rzeźbiarz Auricoste, naczelny dyrektor szpitali paryskich, Follin.

Depesze nadchodzą poza tym z szeregu miejscowości okręgu paryskiego z departamentów: Haute Rhin, Gironde, Lot, Var i innych.

Federacje partii komunistycznej departamentów Seine et Oise i Seine Inferieure podkreślają, że deklaracja Thoreza odzwierciadla prawdziwe nastroje narodu francuskiego. Mieszkańcy XVIII dzielnicy Paryża postanawiają poprzeć akcję bojowników o wolność i pokój.

W obronie pokoju i suwerenności Francji

PARYŻ, 28.2 (PAP). — Krajowa Rada bojowników o wolność i pokój postanowiła wystosować do prez. Trumana list następującej treści:

„Panie prezydencie! rząd nasz usiłował wywrzeć wrażenie, że Francuzi zgodzą się pod przykrywką paktu atlantyckiego na wojnę agresywną przeciwko ZSRR.

Rząd nasz oszukał Pana. Konstytucja francuska stanowczo zabrania Francji brania udziału w wojnie agresywnej. Wierny zawartym przymierzom, naród francuski pragnie pokoju i zamierza postępować tak, by w żaden sposób nie dopuścić do przekształcenia Francji w nowe pole walki. Obowiązkiem narodu francuskiego jest dotrzymanie zobowiązań wobec Karty Narodów Zjednoczonych oraz traktatu przymierza francusko-radzieckiego.

W celu dotrzymania tych zobowiązań będziemy czuwać, by terytorium nasze było wolne od wszelkich baz i obcych garnizonów.

Powstrzymamy się od udziału w wojnie, którą uważać będziemy za zbrodniczą. Tak samo jak naród Stanów Zjednoczonych — jesteśmy narodem wolnym.

Trzykrotnie walczyliśmy ramię przy ramieniu, by tę wolność obronić i zachować. Wolna Francja sama jedynie decydować może o przelewaniu krwi jej synów. Decyzji tej nie może powierzyć nawet przyjaciołom".

Depesza metalowców do Prezydenta Rzeczypospolitej

Zjazd metalowców w Chorzowie wysłał do Prezydenta Rzeczypospolitej depeszę następującą:

„Uczestnicy drugiego krajowego walnego zjazdu delegatów Zw. Zaw. Metalowców w Polsce, przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiej czci i przywiązania, przyrzekając wytężoną pracą przekuwać w czyny postanowienia Kongresu Zjednoczeniowego, pogłębiać zdobycze mas pracujących, wytrwale i nieustępliwie budować państwo socjalistyczne — państwo postępu i sprawiedliwości społecznej".

Sprawozdanie z obrad zjazdu metalowców na str. 5.

Wkrótce rozmowy Izraela z Transjordanią i Libanem

LONDYN, 28.2 (PAP). — Agencja Reutera donosi z Ammanu o wyjeździe stamtąd na wyspę Rodos delegacji transjordańskiej. Rozmowy pomiędzy Izraelem a Transjordanią w sprawie rozejmu w Palestynie rozpoczną się we wtorek. We wtorek mają się również rozpocząć rozmowy w sprawie rozejmu pomiędzy Izraelem i Libanem.

W środę odbędzie się pierwsze spotkanie mieszanej komisji, złożonej z przedstawicieli Izraela i Egiptu w sprawie wyznaczenia linii demarkacyjnej w południowym Negevie. Obradom będzie przewodniczył reprezentant ONZ.

Agencja Reutera komunikuje z Tel Avivu, że komisja rozjemcza ONZ w Palestynie zamierza zwołać konferencję wszystkich krajów arabskich w sprawie rozwiązania problemu uchodźczego w Palestynie. Komisja zakończyła dwutygodniowy objazd stolic państw arabskich i przygotowuje obecnie pierwsze sprawozdanie dla generalnego sekretarza ONZ.

PARYŻ, 28.2 (PAP). — Agencja France Presse podaje doniesienia kairskiego dziennika „Al Misri" o prowadzonych pomiędzy Egiptem a Wielką Brytanią i USA rozmowach na temat zawarcia specjalnego układu w sprawie Palestyny. Na mocy tego układu, mocarstwa anglosaskie miałyby udzielić gwarancji Egiptowi co do przyszłej granicy pomiędzy tym państwem a Izraelem.

Stan wyjątkowy w Iranie
Represje reakcji przed wyborami



LONDYN, 28.2 (PAP). — Agencja Reutera podaje z Teheranu o ogłoszeniu stanu wyjątkowego we wszystkich częściach Iranu, gdzie stacjonowane są załogi wojskowe.

MOSKWA, 28.2 (PAP). — Korespondent agencji TASS donosi z Tebrysu, iż reakcyjna prasa irańska podjęła ostatnio niezwykle ostrą kampanię, skierowaną przeciwko kołom postępowym Iranu. Celem tej kampanii jest uniemożliwienie organizacjom postępowym wzięcia udziału w zbliżających się wyborach do medzlisu (parlamentu). Kampanii prasowej towarzyszą aresztowania i represje. Szczególnie bezlitośnie tępiony jest wszelki ruch postępowy w irańskim Azerbejdżanie.

Ustąpienie gen. Clay'a?

WASZYNGTON 28.2 (PAP). Minister spraw wojskowych Royall oświadczył po rozmowie z prezydentem Trumanem, że generał Lucius Clay pragnie opuścić stanowisko dowódcy amerykańskich sił okupacyjnych w Niemczech. Nie ustalono jednak dotychczas kto ma być jego następcą.

BERLIN 28.2 (PAP). Jak donoszą z Frankfurtu, gen. Clay wyraził pogląd, że do niemieckiego komitetu powierniczego dla przemysłu stalowego Zagłębia Ruhry powinny należeć, conajmniej w ¼ części „właściwe osoby z dawnych koncernów". Zdaniem Clay'a, fakt, że ktoś w okresie reżimu hitlerowskiego był „zdolnym handlowcem" nie może stanowić przeszkody, uniemożliwiającej mu zajęcie odpowiedniego stanowiska w tym komitecie.

Spotkanie w Kijowie 2 polskich delegacji chłopskich

MOSKWA, 28.2 (PAP) — 27 bm. w Kijowie w sali obrad Rady Najwyższej USRR odbyło się spotkanie członków obu polskich delegacji chłopskich, wracającej do Polski i świeżo przybyłej z Polski z przodownikami rolnictwa ukraińskiego.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele rządu ukraińskiego z premierem Korotczenko na czele, członkowie Biura Politycznego KC KP(b) U z sekretarzem Chruszczowem na czele, liczni przedstawiciele świata kulturalnego w tej liczbie Aleksander Korniejczuk i inni.

Zebranie zagaił premier Korotczenko, po czym członkowie pierwszej delegacji chłopów polskich opowiedzieli o swych wrażeniach z pobytu w kołchozach ukraińskich.

Z kolei kierownik drugiej polskiej delegacji Kratko podkreślił, iż chłopi polscy pozostają pod głębokim wrażeniem wzruszającego listu kołchoźników Ukrainy do chłopstwa polskiego.

Na zakończenie serdecznie witana przez zebranych Wanda Wasilewska wygłosiła obszerne przemówienie. Po zebraniu w salonach gmachu Rady Najwyższej odbyło się wielkie przyjęcie połączone z koncertem.

Upowszechnienie pomocy lekarskiej

Dyżury wieczorowe i nocne we wszystkich miastach

Ministerstwo Zdrowia — w trosce o upowszechnienie i udostępnienie pomocy lekarskiej w miastach wojewódzkich i powiatowych oraz w większych ośrodkach przemysłowych — przystąpiło do organizacji służby zdrowia w nagłych i specjalnych wypadkach, wymagających natychmiastowej porady i pomocy.

W tym celu na odbytym w Warszawie zjeździe naczelników wojewódzkich wydziałów zdrowia pod przewodnictwem wiceministra Zdrowia Jerzego Sztachelskiego, przedyskutowano m. in. zagadnienie pomocy lekarskiej w nocy, usprawnienie zakresu działalności i rozszerzenie sieci pogotowi ratunkowych oraz organizację przychodni lekarzy-specjalistów.

Zgodnie z powziętymi na tym zjeździe uchwałami lekarze wojewódzcy i powiatowi będą wyznaczeni miejscowym lekarzom specjalne dyżury wieczorowe i nocne, w których lekarz zobowiązany będzie do udzielania porady, dokonania koniecznych zabiegów oraz kierowania do szpitali ciężej chorych.

Pomoc lekarska wieczorem i w nocy będzie płatna, przy czym albo ubezpieczeni i podopieczni będą otrzymywać zwrot wydatków, albo w razie niemożności natychmiastowego uiszczenia opłaty przez chorego, lekarz obowiązany będzie udzielić pomocy, opłatę zaś otrzyma w trybie urzędowym.

W dużych miastach zorganizowane będą ponadto dyżury nocne lekarzy-specjalistów pediatrów i ginekologów.

Wyczerpująco również omówiono zagadnienie usprawnienia i rozszerzenia sieci pogotowi ratunkowych.

Projektowane jest stopniowe przejęcie przez Polski Czerwony Krzyż wszystkich istniejących stacji Pogotowia od innych instytucji. W celu rozszerzenia zakresu działalności Pogotowia Ratunkowego Min. Zdrowia przewiduje w budżecie tegorocznym 200 mil. zł na organizowanie i prowadzenie stacji Pogotowia oraz 430 mil. zł na zakup karetek sanitarnych. Umożliwi to zorganizowanie w roku bież. 77 stacji, dysponujących 360 karetkami sanitarnymi.

Dla utrzymania bezpośredniego kontaktu ze szpitalami projektowane jest umieszczenie stacji Pogotowia w lokalach przyszpitalnych. Ponadto stworzona zostanie gęsta sieć wyszkolonych przez PCK ochotniczych drużyn pierwszej pomocy przy zakładach przemysłowych i kopalniach.

Omówiono również plan organizacji przychodni lekarzy specjalistów. W przychodniach tych, które będą organizowane przez Ministerstwo Zdrowia przy szpitalach, przyjmować będą wybitni specjaliści: chirurdzy, ginekolodzy, pediatrzy, okuliści. Opłaty będą minimalne, a ubezpieczeni leczyć się będą na koszt Ubezpieczalni. Lekarze przychodni udzielać będą również pomocy obłożnie chorym w domu.

Puchar Tatr



W Międzynarodowych Zawodach o „Puchar Tatr" które odbywają się w Zakopanem, bierze m. in. udział widoczna na zdjęciu ekipa fińska, której drużyna zajęła pierwsze miejsce w biegu sztafetowym 4 x 10.

Witold Nowicki

Pyrrusowe zwycięstwo

Od własnego korespondenta „Rzeczypospolitej"

Stockholm, w lutym.

Kongresem norweskiej partii socjal-demokratycznej w Oslo, który obradował w dniach 18—20 lutego, został zamknięty jeden rozdział rozwoju stosunków politycznych na półwyspie Skandynawskim. Stało się jasne, że linie polityczne każdego z trzech państw, Szwecji, Norwegii i Danii rozeszły się ostatecznie. Na kongresie tym upadła bez reszty koncepcja skandynawskiego bloku obronnego, lansowanego uprzednio przez Szwecję i przychylnie początkowo widzianego przez oba pozostałe kraje.

Prace nad montowaniem porozumienia skandynawskiego trwały przeszło półtora roku. Przechodziły one różne fazy od koncepcji gospodarczo-kulturalnej poczawszy, po przez myśl uzgodnienia i wzajemnego uzupełnienia produkcji przemysłowej i zawiązania unii celnej, aż do propozycji ścisłej współpracy wojskowej w jak najszerszym zakresie. W ostatnich miesiącach ub. roku wydawało się nawet, że całkowite porozumienie jest bardzo bliskie. Zjazd skandynawskich mężów stanu w Karlstadzie był jednak momentem krytycznym. Przekonano się tam, że zaistniały nagle nowe okoliczności, które wpływają hamująco na zawarcie porozumienia. Dalsze spotkania: w Kopenhadze i Oslo obróciły w niwecz wszystkie dotychczasowe wysiłki.

Aby odtworzyć jasny obraz przyczyn skutków w perturbacjach politycznych krajów skandynawskich, należy przenieść je na kanwę wydarzeń międzynarodowych. Wówczas z łatwością można będzie dostrzec wzajemną współzależność jednych i drugich.

Szwecja, Norwegia i Dania posiadały silne tendencje do wzajemnej pomocy i współpracy, wynikające z warunków geograficznych i plemiennego pokrewieństwa. Gdy w 1947 r. wszczęto zabiegi o konkretne zrealizowanie takiej współpracy, spotkały się one z przychylnym nastawieniem w społeczeństwie wszystkich trzech krajów. Ale współpraca ta w perspektywie mogła przynieść wspomnianym krajom pewną niezależność gospodarczą, na co nie mogli się zgodzić twórcy planu Marshalla. Znalezienie się Szwecji, Danii i Norwegii w grupie 16 państw marshallowskich skazywało z góry myśl o ścisłej współpracy gospodarczej tych trzech państw na niepowodzenie. Należy uważać za pewnik, że przyjęcie pomocy marshallowskiej przez kraje skandynawskie stało się główną przyczyną zniweczenia ich wysiłków w kierunku zmontowania współpracy gospodarczej.

W międzyczasie ukazał się na widowni projekt paktu atlantyckiego. Ponieważ dla każdego trzeźwego polityka stało się jasne, że pakt ten będzie nosił charakter agresywny w stosunku do Związku Radzieckiego i pociągnie za sobą presje Stanów Zjednoczonych na zachodnie kraje europejskie w celu wciągnięcia ich w orbitę tego paktu, z drugiej zaś strony postawa Związku Radzieckiego wobec krajów skandynawskich, była i jest wciąż poprawna i pokojowa — skandynawscy mężowie stanu, zwłaszcza szwedzcy i częściowo duńscy, pragnąc odgrodzić się od anglosaskich propozycji — wysunęli koncepcję odrębnego paktu obronnego. Ale koncepcja ta inaczej była rozumiana przez Szwecję i Danię, inaczej zaś przez Norwegię. Pierwsze dwa kraje pragnęły zawrzeć pakt całkowicie niezależny od jakichkolwiek postronnych wpływów. Norwegia zaś przystąpiła do pertraktacji z nadzieją, że uda się jej całą trójkę po zawarciu paktu przeciągnąć na stronę agresywnego bloku zachodniego.

Zmianę stanowiska Norwegii i jej odstępstwo od jedności skandynawskiej należy tłumaczyć jedynie silnymi wpływami anglosaskimi. Inicjatorzy paktu atlantyckiego szybko zrozumieli, że niezależny skandynawski blok obronny stać się może poważną przeszkodą w uzyskaniu dogodnych baz wypadowych morskich i lotniczych na północy Europy. Posiadając silne wpływy gospodarcze w Norwegii, Amerykanie szybko pozyskali dla swych celów czołowych polityków norweskich z ministrem Lange na czele i uczynili z Norwegii konia trojańskiego w skandynawskich negocjacjach. Na pozostałych zaś partnerów skandynawskich usiłowali wpłynąć swą zapowiedzią, że nie dostarczą uzbrojenia żadnemu krajowi, który nie będzie uczestnikiem paktu atlantyckiego.

Po ujawnieniu właściwej roli Norwegii dalsze wysiłki zmontowania bloku skandynawskiego stały się bezcelowe. Stwierdzono ten fakt w Oslo na zjeździe premierów, ministrów spraw zagranicznych i ministrów wojny w pierwszych dniach lutego.

Ale wówczas nie było jeszcze wiadomo na pewno, co uczyni Norwegia. Zaraz po wspomnianej konferencji, norweski minister spraw zagranicznych Lange pojechał do Washingtonu. Konferował tam z Achesonem, lecz wyniki rozmów washingtońskich są trzymane w ścisłej tajemnicy. Można się jedynie domyślać ich treści z dalszych wypadków, jakie się rozegrały po powrocie Langego do Oslo. Został tam zwołany kongres norweskiej partii socjal-demokratycznej, na który zostali również zaproszeni premierzy szwedzki i duński, jako też przewódca socjal-demokratów fińskich. Kongres ten po dwudniowych obradach wyniósł rezolucję, popierającą politykę Langego i dającą zgodę na przyłączenie się Norwegii do paktu atlantyckiego. Rezolucja ta zostanie przedłożona parlamentowi do zatwierdzenia. Tak więc Lange otrzymał wyczerpujące „informacje" w Washingtonie.

Dlaczego właśnie Norwegia stała się obiektem szczególnej „opieki" obozu zachodnich agresorów? — Ponieważ posiada największe znaczenie strategiczne i jest najmocniej związana z kapitałami amerykańskimi i brytyjskimi.

(dokończenie na str. 2)

Dwie drogi

Przemówienie delegata Polskiego w Radzie Gospodarczo - Społecznej, dr. Juliusza Suchego na temat gospodarczego rozwoju roku ubiegłego w skali światowej obejmowało tak wiele tematów, że trudno byłoby omówić je w jednym artykule. Tym niemniej warto poświęcić uwagę zasadniczemu ustępowi tej umowy, który wyjaśnia zależność między polityką Stanów Zjednoczonych, a ich sytuacją gospodarczą.

„Świat stoi obecnie przed alternatywą — powiedział dr. Suchy — albo walka z trudnościami gospodarczymi za pomocą zbrojeń i agresywnych paktów albo pokonywanie trudności gospodarczych drogą swobodnej współpracy gospodarczej".

Kryzys gospodarczy lat 1929—1933 w USA wypływał z tego, że gospodarka amerykańska zaczęła się dusić pod naporem nadprodukcji. Powstała wówczas luka nie do przebycia w warunkach kapitalistycznych między siłą produkcyjną przemysłu amerykańskiego, a siłą konsumcyjną ludności. Nadwyżek kapitałowych nie można było inwestować w dalszą produkcję — bo dotychczasowa nie znajdowała już rynków zbytu. Wówczas to Roosevelt rozpoczął program t. zw. „postępowego kapitalizmu", polegającego między innymi na finansowaniu wielkich robót publicznych związanych z zamówieniami rządowymi w przemyśle. W ten sposób udało się podwyższyć siłę nabywczą ludności, która oczywiście automatycznie wzrosła pod wpływem szerszego zatrudnienia.

Po ostatniej wojnie, problem ten zaostrzył się jeszcze bardziej. W czasie wojny istniało w Stanach Zjednoczonych stosunkowo znaczne zatrudnienie. Olbrzymie zamówienia rządowe zarówno w dziedzinie zbrojeniowej, jak i praktycznie we wszystkich innych na potrzeby wojska, utrzymywały produkcję amerykańską na bardzo wysokim poziomie, w wielu gałęziach rozwijając ją poważnie. Sfery businessmanów zdawały sobie oczywiście sprawę, że ten rozrost produkcji, a co za tym idzie i stosunkowo znaczne zatrudnienie, są zjawiskiem przejściowym i sztucznym. Okazało się to zaraz po wojnie, gdy zamówienia rządowe zmniejszyły się poważnie. Pojawiło się niebezpieczeństwo powstania tych samych trudności, co i w okresie kryzysu lat trzydziestych. Wówczas to amerykańskie sfery rządzące — związane bardzo silnie z kapitałem amerykańskim — zainterweniowały. Plan Marshalla, który rozszerzył ponownie zamówienia rządowe na rozmaite produkty i przyczynił się do podtrzymania produkcji przemysłowej, był jednym z przejawów tej interwencji.

Ale oczywiście zamówienia w ramach planu Marshalla nie są wystarczającym środkiem ożywienia całego przemysłu amerykańskiego. Z tego też względu zainicjowano politykę, którą dr. Suchy określił jako przezwyciężanie trudności gospodarczych za pomocą zbrojeń i agresywnych paktów, — to znaczy mówiąc w sensie naszych dotychczasowych rozważań — rozpoczęto inwestowanie nadwyżek kapitałowych w przemyśle zbrojeniowym, z jednej strony, a z drugiej strony — wszczęto akcję zmierzającą do „rozwoju terytoriów zacofanych" (plan Trumana), to jest do ich gospodarczego i politycznego opanowania. Oczywiście — między tymi dwoma sposobami istnieje bardzo ścisła zależność.

Wzrost zysków kapitalistów amerykańskich w czasie wojny i po wojnie jest zupełnie fantastyczny. W r. 1939 towarzystwa amerykańskie osiągnęły 6,4 miliarda dolarów zysku. W czasie wojny odpowiednia suma wynosiła 24 miliardy dolarów. W 1947 r. zyski monopoli osiągnęły już cyfrę 30 miliardów dolarów, a w 1948 r. przekroczyły tę ostatnią liczbę o 7 do 8 miliardów dolarów.

Te olbrzymie nadwyżki kapitałowe muszą znaleźć „zatrudnienie". Do ich „zatrudnienia" nie wystarczy „Fair Deal" — „Sprawiedliwy Ład" prezydenta Trumana nie mówiąc już o tym, że kapitaliści amerykańscy wolą inwestować tam gdzie im się najwięcej opłaca, a więc w przemyśle zbrojeniowym, a nie tam gdzie podoba się ekonomistom, a więc w robotach publicznych, gdzie zyski są mniejsze i obliczone na dalszą metę. Przy robotach publicznych dochodzi jeszcze czynnik konieczności przestawiania się na produkcję pokojową, co odpada zupełnie przy zamówieniach zbrojeniowych.

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej wskazują inną drogę do przezwyciężania trudności gospodarczych. Widzą ją w swobodnym rozwoju współpracy gospodarczej i niezależnego rozwoju ekonomicznego, wolnego od praktyk monopolistycznego kapitału. Jak wykazały ostatnie obrady Komitetu do Spraw Handlu Komisji Europejskiej ONZ coraz więcej państw na Zachodzie zaczyna rozumieć tę konieczność mimo wzrastającego nacisku amerykańskiego

(zb.)

Deklaracja przedwyborcza brytyjskiej partii komunistycznej

LONDYN, 28. 2. (PAP) — W końcowym przemówieniu na rozszerzonym plenum KW Brytyjskiej Partii Komunistycznej sekretarz generalny partii Harry Pollitt oświadczył: „Jeżeli prowokatorzy zapytają nas, co uczynią komuniści brytyjscy w wypadku imperialistycznej wojny agresywnej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, odpowiemy im w podobny sposób, jak to uczynił Ernest Bevin w roku 1920, a mianowicie, że będziemy organizowali strajki i komitety akcji, by przeszkodzić prowadzeniu takiej wojny".

Na zakończenie dwudniowych obrad w Londynie rozszerzone plenum KW brytyjskiej partii komunistycznej uchwaliło jednomyślnie deklarację, określającą stanowisko partii co do zasadniczych zagadnień, stojących przed klasą robotniczą Wielkiej Brytanii.

Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej — stwierdza m. in. deklaracja — uważa, że nadszedł czas do zjednoczenia ludu brytyjskiego we wspólnej walce o pokój i o podniesienie stopy życiowej ludności.

Wierzymy, że lud brytyjski stanie ramię przy ramieniu z robotnikami innych krajów w walce o pokój i wyższą stopę życiową.

Powinniśmy żądać, ażeby Wielka Brytania pozostała zdala od paktu północno-atlantyckiego, ażeby wszystkie amerykańskie siły zbrojne zostały z Wielkiej Brytanii wycofane, ażeby doprowadzono do skutku spotkanie Stalina, Trumana i Attlee dla podjęcia kroków w celu utrwalenia pokoju, redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Powinniśmy również domagać się skrócenia terminu służby wojskowej do roku i dwóch miesięcy, ewakuacji wojsk brytyjskich z Malajów i wyzwolenia ludów kolonialnych.

Kończąc, deklaracja wzywa całą brytyjską klasę robotniczą do walki przeciwko polityce zamrażania płac robotniczych i o zmniejszenie nadmiernych zysków kapitalistów, jak również o realizację programu budowy mieszkań i rozwoju świadczeń społecznych. Brytyjska partia komunistyczna domaga się zawarcia nowego układu handlowego ze Związkiem Radzieckim. Wzywa ona wreszcie brytyjski świat pracy do wystąpienia przeciwko usuwaniu przedstawicieli lewicy z ruchu zawodowego i do potępienia wycofania się TUC ze Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Brytyjska partia komunistyczna weźmie czynny udział w wyborach samorządowych i w nadchodzących wyborach powszechnych, podczas których zamierza wysunąć własnych stu kandydatów.

Proces wspólników Mindszenty'ego

BUDAPESZT, 28. 2. (PAP). — Przed trybunałem ludowym rozpoczął się proces przeciwko 14 współwinowajcom Mindszenty'ego, oskarżonym o przestępstwa walutowe. W pierwszym dniu procesu sąd przesłuchał jednego z głównych oskarżonych Boka — kasjera arcybiskupstwa, który przyznał, że otrzymane od sekretarza Watykanu Montiniego, sumę 15 tys. dolarów przekazał Mihalovicowi.

Porozumienie między Francją, a Polską czynnikiem równowagi i pokoju w Europie

Plenum Rady Narodowej Polaków we Francji

PARYŻ, 28.2. (PAP). — W niedzielę i poniedziałek obradowało w Paryżu drugie plenum Rady Narodowej Polaków we Francji. Prezes Rady Narodowej Polaków we Francji Szczepan Stec zagaił obrady w obecności ambasadora R. P. Jerzego Putramenta. Zabierając głos, ambasador Putrament scharakteryzował sytuację na wychodźtwie i rozkład tzw. obozu londyńskiego oraz apelował do wychodźtwa o utrwalenie jedności.

Następnie ambasador poruszył sprawę stosunków polsko - francuskich. Określając porozumienie między Francją a Polską, jako czynnik równowagi i pokoju Europy, mówca podkreślił konieczność utrwalenia i pogłębienia przyjaźni między obu narodami.

Ambasador Putrament zwrócił z kolei uwagę na wielki wpływ, jaki wywarła na życie narodu polskiego kultura francuska, po czym oświadczył m. in.:

W naszej działalności na terenie Francji nie ma niczego, coby się zwracało przeciwko narodowi francuskiemu, jego państwu i kulturze. Wręcz przeciwnie, cała nasza działalność zmierza do wzmocnienia przyjaźni polsko - francuskiej. Dbając o zacieśnienie tej przyjaźni, nie wyrzekamy się jednak ani na chwilę praw, przysługujących obywatelom polskim we Francji. Jeśli prawa te będą ograniczane, będziemy protestowali i liczymy na zrozumienie tych protestów.

PARYŻ, 28.2 (PAP). — Związek Polaków — b. uczestników Ruchu Oporu opublikował uchwałę w sprawie obrony pokoju. W uchwale tej czytamy m. in.:

Związek Polaków — b. uczestników Ruchu Oporu we Francji wraz z Organizacją Pomocy Ojczyzny i Związkiem Inwalidów Wojennych R. P. jest na wychodźtwie inicjatorem kampanii w obronie pokoju i przeciwko oddaniu Zagłębia Ruhry magnatom hitlerowskim, wczorajszym zbrodniarzom wobec naszego narodu. Stanowisko nasze nie jest rzeczą przypadku. Naturalne jest, że wczorajsi bojownicy o wolność Francji i Polski nie mogą zachować się biernie wobec ważnego faktu, godzącego w bezpieczeństwo Polski i Francji.

Nawiązując do kampanii reakcyjnej prasy niemieckiej, która domaga się, by niemieckie rezerwy wojskowe wcielono w „ogólny system obrony zachodniej", rezolucja oświadcza dalej:

Mówiąc językiem mniej skomplikowanym, chodzi o powołanie do życia odrodzonej militarnej potęgi niemieckiej i skierowanie jej przeciwko Polsce, Związkowi Radzieckiemu i narodom demokracji ludowej. W 4 zaledwie lata po zdruzgotaniu hydry hitlerowskiej pogwałcono jednostronnie uroczyste zobowiązania narodów sprzymierzonych, przyjęte w Jałcie i Poczdamie, że militaryzm i faszyzm zostaną wykorzenione. Zamiast całkowitego rozbrojenia Niemiec i wyrugowania potężnego przemysłu wojennego powstał plan Marshalla, który w praktyce zmierza od odbudowy Niemiec i przywrócenia im dawnej potęgi.

Rezolucja podkreśla konieczność jedności wszystkich Polaków na wychodźtwie.

Obchód rocznicy Dni Lutowych w CSR

PRAGA, 28.2 (PAP). — W stolicy Czechosłowacji odbyło się uroczyste posiedzenie Centralnego Komitetu Akcji Frontu Narodowego, poświęcone I rocznicy Dni Lutowych. Na posiedzenie przybyli przedstawiciele władz naczelnych wszystkich partii politycznych, organizacji społecznych i związków zawodowych, delegaci zakładów przemysłowych i urzędów, działacze nauki i sztuki, członkowie rządu i przedstawiciele armii czechosłowackiej.

Uroczyste akademie z okazji rocznicy Dni Lutowych odbyły się również we wszystkich większych ośrodkach Czechosłowacji.

Nowy poseł brytyjski w Budapeszcie

LONDYN 28.2 (PAP). Foreign Office zakomunikował o mianowaniu dotychczasowego radcy brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych Wallingera — posłem Wielkiej Brytanii w Budapeszcie.

Min. Gruber odrzuca propozycje jugosłowiańskie

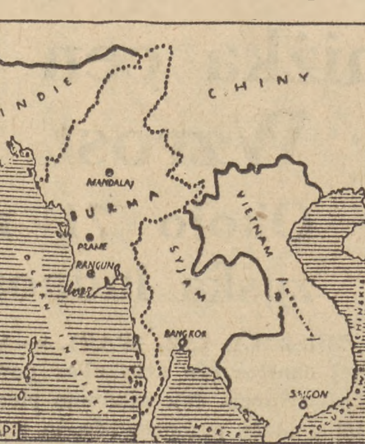
LONDYN 28.2 (PAP) Austriacki minister spraw zagranicznych Gruber, przemawiając na poniedziałkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych do spraw traktatu pokojowego z Austrią odrzucił kompromisową propozycję Jugosławii, złożoną w ubiegły czwartek przez jugosłowiańskiego wiceministra spraw zagranicznych Beblera. Oświadczył on, powołując się na instrukcję swego rządu i parlamentu, że Austria nie zgodzi się na traktat, któryby „nie respektował nienaruszalności jej granic". Minister Gruber wypowiedział się w szczególności przeciwko projektowi utworzenia obszaru autonomicznego w Karyntii słoweńskiej. Równocześnie austriacki minister spraw zagranicznych zapewnił, że naród austriacki pragnie poprawy stosunków z Jugosławią.

Uchwała duńskiej partii socjaldemokratycznej

KOPENHAGA, 28.2 (PAP). — Duńska partia socjal - demokratyczna, idąc w ślad za norweską partią socjal - demokratyczną, powzięła uchwałę w sprawie „rozszerzenia współpracy politycznej i wojskowej z innymi krajami zachodnimi". Rezolucja upoważnia socjal - demokratycznych członków rządu i parlamentu „do zbadania warunków i możliwości" przyłączenia się do Paktu Atlantyckiego.

Rezolucja ta komentowana jest w kołach politycznych jako zgoda socjaldemokratów duńskich na przystąpienie Danii do Paktu Atlantyckiego. Socjal - demokraci duńscy, pragnąc wprowadzić w błąd opinię publiczną swego kraju przeciwstawiającą się wciągnięciu Danii do agresywnych układów, — zamaskowali istotną treść swej uchwały zdawkowymi frazesami o „współpracy pokojowej Danii z krajami zachodnimi".

Ciężka sytuacja rządu burmańskiego



SINGAPOOR, 28. 2. (PAP). — Korespondent PAP podaje: Ostatnie wiadomości, jakie nadeszły ze stolicy Burmy Rangunu wskazują na bardzo poważną sytuację wojskową i polityczną w jakiej znalazł się obecny rząd Thakin Nu.

Szybki rozwój działań wojennych, prowadzonych przez powstańców stawia pod znakiem zapytania dalsze istnienie reżimu w obecnym składzie. Rangun stał się faktycznie miastem frontowym, w którego bezpośrednim pobliżu toczą się zacięte walki.

Premier Burmy, Thakin Nu, złożył na ręce prezydenta dymisję rządu. Oficjalny komunikat tłumaczy dymisję pogorszeniem się sytuacji na skutek powstania które objęło cały kraj. Thakin Nu zamierza utworzyć nowy rząd „koalicyjny" z jaknajmniejszą ilością ministrów. Dotychczasowy premier zabiega przede wszystkim o pozyskanie przywódców plemiona Karenów, którzy wystąpili przeciwko władzom centralnym, domagając się zgody na utworzenie samodzielnego państewka w Południowej Burmie. Równocześnie Thakin Nu pragnie pozyskać kierownictwo Ochotniczego Związku Ludowego, który przyłączył się ostatnio do powstańców i współpracuje z partią komunistyczną. Zarówno Kareni jak i Ochotniczy Związek Ludowy wystąpili z bronią w ręku przeciwko reżimowi w Rangunie.

Charakterystyczna jest rola Anglików w obecnej sytuacji w Burmie. Anglicy usiłowali wykorzystać Karenów do swej rozgrywki z rządem burmeńskim, który zamierzał przejąć za odszkodowaniem majątek brytyjski. Kareni nie dali się jednak użyć za narzędzie intryg brytyjskich, chwytając za broń do walki zarówno przeciwko rządowi w Rangunie, jak i kolonistom angielskim. Ambasador brytyjski w Burmie — Bowker wydał specjalny komunikat, w którym zaprzeczył, jakoby ambasada popierała „pewne zbuntowane elementy" w kraju. Utraciwszy Karenów, Anglicy zabiegają ponownie o pozyskanie dla siebie władz centralnych w Rangunie. Ta dwuznaczna gra brytyjska pogorszyła w istocie jeszcze bardziej położenie rządu Thakin Nu.

Sukcesy partyzantów w Indonezji

HAGA, 28.2. (PAP). — Według doniesień prasy, sytuacja wojsk holenderskich w Indonezji staje się coraz cięższa.

Dziennik „Waarheid" w korespondencji z Jawy podaje, że miasto Dżedżakarta we dnie znajduje się pod kontrolą garnizonu holenderskiego, a w nocy przechodzi w ręce partyzantów indonezyjskich.

SZPIEDZY CZY DYPLOMACI?

Rewelacje książki Annabelli Buckar

W Moskwie ukazała się książka b. zastępczyni kierownika Biura Informacji ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie Annabelli Buckar p. t. „Prawda o dyplomatach amerykańskich".

AUTORKA, która w czasie wojny pracowała w wojskowym wywiadzie amerykańskim, do którego wstąpiła, by w ten sposób brać czynny udział w walce z hitlerowskimi Niemcami podaje w swej książce szczegółowe charakterystyki kierowniczego aparatu wywiadu amerykańskiego.

Na czele wywiadu stał generał Donowan. Jego współpracownikami byli pułkownik Baxton, Attarton Richards — kuzyn Churchilla, Raymond Gast — właściciel reakcyjnego dziennika „New York Sun", Bill Deward — syn milionera Mellona — rosyjski białogwardzista i wielu innych. Autorka stwierdza na podstawie własnych obserwacji, iż w czasie wojny kierownicy wywiadu amerykańskiego, nadużywali sojuszniczych stosunków ze Związkiem Radzieckim — nasyłali do ZSRR swych szpiegów i wywiadowców, którzy pełnili funkcje radców i sekretarzy ambasady amerykańskiej, pracowali w amerykańskiej misji wojskowej. Szpiedzy występowali również jako korespondenci amerykańskich dzienników i towarzystw radiowych, jako specjaliści przy montowaniu aparatury dostaw na podstawie Land and Lease.

Charakterystyczne, iż w czasie wojny przeciwko hitleryzmowi największym oddziałem wywiadu amerykańskiego był tzw. oddział rosyjski, na czele którego stał prof. Robinson. Wydział ten zajmował się zbieraniem jaknajbardziej szczegółowych informacji szpiegowskich, dotyczących ZSRR, zarówno w dziedzinie przemysłu wojennego, jak transportu itd.

„Tak więc — pisze autorka — organizacja wywiadowcza, którą stworzono jakoby dla walki z faszyzmem, przekształciła się pod kierownictwem Donowana i jego przyjaciół z Wall Street w gniazdo reakcji, szykującej kadry dla szpiegowskiej dywersyjnej roboty przeciwko ZSRR.

Antyradziecka działalność wywiadu amerykańskiego pozostaje w ścisłym związku z grupą pracowników służby dyplomatycznej Stanów Zjednoczonych, zajmujących się stosunkami radzieckoamerykańskimi. Do tej niewielkiej grupy należeli zaciekli wrogowie ZSRR, którzy usiłowali uchodzić za najlepszych „znawców" i „niezastąpionych speców". Działalność ich w Departamencie Stanu reprezentuje interesy Wall Street. Dążąc do systematycznego pogarszania stosunków amerykańsko - radzieckich — starają się oni wzmocnić swą własną pozycję.

Całej tej klice przewodzi stary dygnitarz Departamentu Stanu Henderson, który w swoim czasie wysłany został do ZSRR w celu zorganizowania ambasady amerykańskiej w Moskwie. Jako pracowników dobrał sobie zaciekłych wrogów Związku Radzieckiego. Najbliższym współpracownikiem Hendersona był George Konnanth, który wprawdzie kiepsko włada językiem rosyjskim, lecz zna doskonale niemiecki. Nic w tym dziwnego, ponieważ „studiował Rosję" we wschodnio - europejskim instytucie w Berlinie, w słynnej szkole szpiegów niemieckich, których hitlerowcy wysyłali na robotę wywiadowczą do ZSRR. Po przybyciu do Moskwy w roku 1934 Konnanth nadal utrzymywał ścisły kontakt ze swymi nauczycielami z wywiadu niemieckiego, a jego przyjaciółmi byli pracownicy ambasady hitlerowskiej w Moskwie Konnanth, który od 1944 roku pełnił funkcję radcy ambasady amerykańskiej w Moskwie, zasypywał Departament Stanu depeszami pełnymi oszczerczych wiadomości na temat polityki ZSRR i rzeczywistości radzieckiej. Sugerował on, iż Stany Zjednoczone winny zerwać układy teherańskie, jałtańskie i poczdamskie. Depesze i raporty Konnantha były wysoko oceniane przez ówczesnego sekretarza Departamentu Stanu Byrnesa i szeroko wykorzystywane w jego antyradzieckiej polityce.

Były kierownik służby informacyjnej ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie John Dawis, obecnie jeden z dygnitarzy Departamentu Stanu w Waszyngtonie korzystał z usług specjalnych korespondentów, którzy systematycznie podawali prowokacyjne i oszczercze wiadomości o Związku Radzieckim.

Ambasador amerykański w Moskwie gen. Smith jest zawodowym oficerem wywiadu amerykańskiego. Po przyjeździe do Moskwy przeprowadził on reorganizację ambasady, która polegała na tym, by ją w jeszcze większym stopniu przekształcić w organ antyradzieckiego wywiadu amerykańskiego.

Najbliższym współpracownikiem gen. Smitha jest radca ambasady Durbrow, który w swych raportach do Waszyngtonu podaje tylko te wiadomości, które odpowiadają jego polityce, tj. wiadomości oszczercze. Inni pracownicy ambasady amerykańskiej orientują się już, jak pisać raporty, by je aprobował Durbrow. Wiedzą, że raport nie zawierający wypadów antyradzieckich nie zyska aprobaty Durbrowa i nie zostanie wysłany do Waszyngtonu.

W dalszym ciągu Annabella Buckar stwierdza, iż niejednokrotnie oglądała szyfrowane dyrektywy telegraficzne z Waszyngtonu z podpisem sekretarza stanu, w których zalecano ambasadzie amerykańskiej w Moskwie przesyłanie tendencyjnych wiadomości potrzebnych dla wykorzystania w antyradzieckiej propagandzie.

Interesująca jest również osobistość sekretarza ambasady USA w Moskwie, Friedricha Reinhardta, o którym autorka pisze, że jego ideałem są „kulturalni Niemcy". Reinhardt nawet w latach 1940 — 41 w okresie, gdy stosunki amerykańsko - niemieckie były wyraźnie wrogie — utrzymywał serdeczne przyjacielskie kontakty z pracownikami ambasady niemieckiej w Moskwie i nie ulega wątpliwości, że służył im cennymi informacjami.

Pod kierownictwem Durbrowa i Reinhardta pracą szpiegowską musieli się zajmować nawet szeregowi pracownicy ambasady. Działając w myśl otrzymanych instrukcji, wykorzystywali każdą podróż po Związku Radzieckim dla zbierania informacji szpiegowskich. Autorka podaje w tym miejscu szereg przykładów takich „turystycznych" podróży.

Wśród dziennikarzy wykorzystywanych przez ambasadę amerykańską dla celów szpiegowskich był amerykański korespondent Robert Magidow oraz niedawno aresztowana i wysłana z ZSRR — Anna Luiza Strong.

Autorka podaje też szereg faktów, świadczących, iż członkowie ambasady amerykańskiej w Moskwie z ambasadorem Smithem na czele zajmowali się spekulacją. Tak np. Smith za pośrednictwem urzędnika ambasady do spraw gospodarczych Bendera sprzedawał na rynku ubrania, wieczne pióra i papierosy.

Oto kilka rysów, charakteryzujących dyplomatów amerykańskich w Moskwie, którzy jak wskazuje autorka, jaknajczynniej pomagają imperialistom amerykańskim w realizowaniu ich polityki, skierowanej przeciwko ZSRR i całemu obozowi demokratycznemu, polityki rozpętywania nowej wojny.

Kto włada językami

Komitet Słowiański w Polsce prosi o zgłaszanie się osób, władających biegle językami rosyjskim, czeskim, węgierskim, bułgarskim, serbskim, rumuńskim. Adres Komitetu: Warszawa, Al. Stalina 12, I-e piętro.

Zgłaszający się winni złożyć próbki tłumaczenia z języka obcego na polski i z języka polskiego na obcy z podaniem tekstu tłumaczonego, wskazaniem ilości czasu zużytego na tłumaczenie bez korzystania ze słownika i przy jego użyciu. Przy tłumaczeniu z języka polskiego na obcy należy korzystać z tekstów gazet.

Zgłaszający winni podać dokładny adres.

Kronika parlamentarna

Komunikacja, łączność i porty w Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego w dniu 28 bm. kontynuowała swe prace nad Narodowym Planem Gospodarczym na rok 1949.

W obradach, którym przewodniczył poseł Cieślak (SL) wzięli udział ministrowie Szymanowski i Rapacki, wiceministrowie Balicki, Lipiński, Ceglecki, Petrusewicz i Widy-Wirski. Poseł Fijałkowski (SD) referował część Planu dotyczącą komunikacji, łączności i portów, w Planie na rok 1949.

DEKRETY O NAJMIE LOKALI.

Pod przewodnictwem posła Tołwińskiego (PZPR), odbyło się w dniu 23 lutego wspólne posiedzenie komisji: prawniczej i regulaminowej oraz Odbudowy. Na posiedzeniu tym poseł Jarosz (PZPR) zreferował rządowe projekty zmian w dekrecie i ustawie o najmie lokali.

KOMISJA ODBUDOWY

W dniu 28 lutego odbyło się posiedzenie Komisji Odbudowy, na którym posłanka Hiżowa (SD) złożyła sprawozdanie preliminarza budżetowego Min. Odbudowy.

POSIEDZENIE KOMISJI PRAWNICZEJ, REGULAMINOWJ ORAZ MORSKIEJ

W dniu 28 lutego na wspólnym posiedzeniu komisji: Prawniczej i Regulaminowej oraz Morskiej, poseł Wilanowski (SL) zreferował rządowy projekt ustawy o zakładaniu rejestrów dla statków żeglugi śródlądowej, których rejestry zaginęły lub uległy zniszczeniu oraz o opłatach w postępowaniu, dotyczącym rejestru statków żeglugi śródlądowej.

Projek ustawy został przyjęty.

KONFERENCJA PREZESÓW I SEKRETARZY WOJEWÓDZKICH STRONNICTWA LUDOWEGO

Wczoraj odbyła się konferencja prezesów i sekretarzy wojewódzkich Stronnictwa Ludowego.

Zjazd zagaił min. Baranowski. Referat ideologiczny wygłosił marszałek Sejmu Kowalski.

W konferencji z ramienia władz Stronnictwa wzięli udział wicepremier Korzycki, poseł Juszkiewicz, min. Podedworny. Ponadto w obradach uczestniczyli: min. Dąb-Kocioł, min. Dybowski, min. Szymanowski, wicemin. Garncarczyk oraz kierownicy wydziałów NKW SL.

Labour Party zaniecha dalszej nacjonalizacji przemysłu?

LONDYN, 28.2 (PAP). — Mimo poufnego charakteru konferencji członków rządu i przywódców Partii Pracy w Shanklin (wyspa Wight), zwołanej dla omówienia programu wyborczego, do kół dziennikarskich przedostały się wiadomości na temat stanowiska, zajętego przez konferencję wobec problemu nacjonalizacji przemysłu. Z wiadomości tych wynika, że rząd brytyjski i egzekutywa Partii Pracy, ulegając silnej presji USA, postanowiły wstrzymać dalszą nacjonalizację przemysłu brytyjskiego. Program wyborczy Partii Pracy nie przewiduje dalszego upaństwowienia przemysłu, lecz ma ograniczyć się do tzw. „konsolidacji obecnych zdobyczy socjalistycznych".

Dymisja wicemin. finansów we Włoszech

RZYM, 28.2 (PAP). — Wiceminister finansów Bellavista (liberał) podał się do dymisji, motywując swą decyzję przyczynami natury prywatnej.

W kołach dobrze poinformowanych stwierdzają, że istotną przyczyną dymisji Bellavisty jest poważna różnica zdań między chrześcijańską demokracją a liberałami na temat polityki gospodarczej.

Pyrrusowe zwycięstwo

(dokończenie ze str. 1)

Politycy anglosascy zdawali sobie zbyt dobrze sprawę, że bezpośredni nacisk na Szwecję nie da pożądanych rezultatów, gdyż kraj ten organicznie wzdraga się przed jakimikolwiek sojuszami, mogącymi wciągnąć go w wir wojny. Co się zaś tyczy Danii — posiada ona dla anglosasów mniejsze znaczenie strategiczne, należąca zaś do Danii wyspa Grenlandia dziś jeszcze służy Amerykanom za bazę lotniczą (istnieją tam jeszcze 3 bazy), po za tym rząd amerykański wszczął nacisk na rząd duński w celu wydzierżawienia tej wyspy na lat 20.

Dziś sytuacja polityczna na półwyspie skandynawskim przedstawia się w ten sposób, że Szwecja potrafiła na razie wyjść obronną ręką. Norwegia uległa obozowi imperialistów zachodnich, zaś Dania musi się przygotować do tego, że nie pozostawią oni jej długo w spokoju.

Minister Lange ma prawo pochwalić się przed Waszyngtonem, że dobrze wywiązał się z zadania i że odniósł zwycięstwo. Lecz jego zwycięstwo jest zwycięstwem pyrrusowym, ponieważ nie polega na zgodzie całego narodu, nie polega nawet na zgodzie całej jego partii. Opozycja przeciw Langemu jest w Norwegii silna i stale wzrasta.

WITOLD NOWICKI

Kultura nowej Polski

O tych, co chcieli „maszerować" i o tych, co budują

LAT temu 11, w lutym 1938 r., ówczesny minister oświaty, Świętosławski, oświadczył w Sejmie, że „jeśli chodzi o sprawy twórczości artystycznej — Polska nie przeszła jeszcze przez dni kryzysu". Jednocześnie Ministerstwo Oświaty ogłosiło cyfry budżetu na r. 1938—1939: w budżecie tym na popieranie sztuki przeznaczono śmiesznie małe sumy. Oto one: literatura i teatr — 180.000 złotych, plastyka — 70.000 zł., muzyka — 65.000 zł.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w trudnych latach kryzysowych 1930 — 31 odpowiednie pozycje wynosiły: 703.000, 485.000 i 600.000 zł. W latach stopniowego przezwyciężania kryzysu i powrotu do równowagi państwo miało coraz mniej pieniędzy na cele kulturalne.

Nie tylko twórczość artystyczną za niedbywały rządy sanacyjne. Pustoszały muzea, obracały się w ruinę zabytki architektury. Nie było państwowego funduszu na wykup dzieł sztuki. Tolerowano wywóz bezcennych arcydzieł z Polski za granicę. Straciliśmy wówczas obrazy Dürera, Tycjana, Tintoretta, Rembrandta, Van Dycka Holbeina, Fragonarda i wielu innych.

Nic dziwnego, że wobec takiego stosunku do kultury i sztuki oenerowska młodzież studencka w 1937 r. w czasie Festiwalu Sztuki w Warszawie mogła ogłosić manifest: Nie trzeba nam waszej sztuki, waszej literatury, waszej muzyki — my chcemy maszerować'

Padały tylko nieliczne słowa protestu. Tu i ówdzie domagano się rewizji stosunku Państwa do kultury i sztuki, utworzenia Ministerstwa Kultury i zorganizowania odpowiedniej opieki, jako jedynego sposobu zapobieżenia zdziczeniu i barbarzyństwu. Były to jednak głosy wołających na puszczy.

Ministerstwo Kultury i Sztuki dopiero po 6 latach powołała Polska Ludowa. Wyniki stosunku nowego Państwa do tych spraw nie dają na siebie długo czekać.

Na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej oraz planu gospodarczego, referowano budżet Ministerstwa Kultury i Sztuki na r. 1949. Budżet ten przewiduje **4 miliardy 100 milionów zł.** po stronie wydatków. Z tego na popieranie twórczości artystycznej, literatury, teatru, plastyki, muzyki przeznacza się **miliard 325 milionów zł.**

W latach 1930—1939 budżet kultury i sztuki kurczył się do paradoksalnych rozmiarów. W latach 1945—1949, mimo że nie ma dziedziny życia, która nie wymagałaby wielomiliardowych nakładów, budżet ten wzrasta. W roku bieżącym na popieranie twórczości artystycznej przeznacza się o 70 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Na popieranie teatru i muzyki przydzielono sumę 4 razy większą, niż w r. 1948.

A muzea? A zabytki? Na intensywny wykup dzieł sztuki idą wielomilionowe sumy. Dość powiedzieć, że zbiory malarstwa obcego w Muzeum Narodowym są obecnie 4 razy większe, niż przed wojną. Dobra zgromadzone w kraju, chronione są przez ustawy, a ludzi, na szczęście nielicznych, którzy usiłują przehandlować nasz kulturalny dorobek za granicę, traktuje się, jak przestępców.

Zaniedbane przed wojną i zrujnowane przez wojnę zabytki Państwo otoczyło tak troskliwą opieką, że sprawy ich odbudowy i konserwacji stały się jednym z głównych tematów codziennej prasy.

O kulturze i sztuce mówi się u nas wciąż i słowa te mają solidne pokrycie. Wychowujemy bowiem młodzież tak, by pragnęła się uczyć, by chciała poznać świat, by nie przemawiały do niej idee hitlerowsko-oenerowskie.

BARBARA OLSZEWSKA

Rok Mickiewiczowski

Krakowski Woj. Komitet Wykonawczy Roku Mickiewiczowskiego wyłonił 4 sekcje: wystawową, pomnikową, imprezową i finansową.

W ramach imprez Roku Mickiewiczowskiego przewidziano w Krakowie wystawienie w Teatrze Słowackiego inscenizacji pt. „Książka Adama Mickiewicza", w opracowaniu dyr. Dąbrowskiego. Premiera odbędzie się jeszcze w lutym. Ponadto w dniach najbliższych wystawiona zostanie w Teatrze Rapsodycznym inscenizacja „Pana Tadeusza", po czym teatr wyjedzie z tym przedstawieniem w objazd na teren województwa. Prócz tego zorganizowane zostaną na obszarze województwa, przez komitety powiatowe, miejskie i gminne oraz organizacje polityczne i społeczne akademie, wieczory recytacyjne, imprezy muzyczno-wokalne, odczyty itp.

*

W Rzeszowie odbyło się posiedzenie miejskiego Komitetu Wykonawczego Obchodu 150 Rocznicy Urodzin Adama Mickiewicza. Na posiedzeniu tym omówiono przebieg obchodów mickiewiczowskich na terenie miasta. W ramach uroczystości Teatr Miejski przygotowuje wielki wieczór poświęcony twórczości wieszcza, poprzedzony specjalną prelekcją. Z imprezą tą teatr uda się do szkół oraz większych ośrodków pracy na terenie całego województwa. Jeszcze w bież. miesiącu rozpoczną się we wszystkich zakładach pracy i szkołach okolicznościowe imprezy.

Tom wierszy Mickiewicza w języku rosyjskim

Nakładem moskiewskiego wydawnictwa „Prawda" w serii biblioteki „Ogoniok" ukazał się w nakładzie 150 tys. egzemplarzy tom „Wierszy Wybranych" Adama Mickiewicza w przekładzie na język rosyjski.

Tom obejmuje 39 utworów.

Rozpoczyna go fragment z młodzieńczego poematu Mickiewicza „Pieśń Filaretów", „Oda do młodości" oraz inne drobne wiersze z okresu wileńskiego i kowieńskiego.

Ballady rezprezentuje „Romantyczność", To lubię" i „Pani Twardowska" w przekładzie M. Gołodnego.

Specjalną pozycję stanowią Sonety Krymskie zwłaszcza wspaniały przekład „Stepów Akermańskich", „Pielgrzyma" i „Ajudachu" w przekładzie poety O. Rumera.

Następnie idą przekłady bajek Mickiewicza, pióra M. Swietłowa i M. Żywowa.

W ostatniej części tomiku zamieszczono wyjątki z większych utworów Mickiewicza: z („Konrada Walenroda") z „Dziadów" (fragment improwizacji) i epilog „Pana Tadeusza".

Jubileusz techników teatralnych



W sobotę 26 lutego rb. odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie pierwsza w dziejach tego teatru uroczystość jubileuszowa pracowników technicznych. Na zdjęciu min. Dybowski wręcza Srebrny Krzyż Zasługi, Stanisławowi Brzozowskiemu kierownikowi działu ślusarskiego Teatru Polskiego. Jubilat rozpoczął pracę w 1919 roku jako ślusarz w Operze.

Iskrzy się młode wino na wystawie ormiańskiego kołchozu

NIEDAWNO byłam w ormiańskiej wiosce Woskewaz na otwarciu wystawy kołchozowej.

Na stoiskach — bursztynowe grona winogron, piramidy rodzynek, suszonych brzoskwiń i moreli. Niewielkie woreczki pełne wielkich ziaren pszenicy. Greckie orzechy migdały i inne owoce uzupełniały tę część wystawy. Dalej w butelkach iskrzyło się młode wino marki „Woskewaz" — wino stołowe, bardzo popularne w Armenii.

Na wystawie tłoczyli się kołchoźnicy, a wśród nich przewodniczący kołchozu — Suren Amenesian. Amenesian ukończył kilka lat temu Erywański Instytut Rolniczy i wraz ze swoją żoną, młodą nauczycielką, wrócił do rodzinnej wsi Woskewaz. Początkowo pracował w kołchozie, jako agronom, ale wkrótce kołchoźnicy, doceniając jego zdolności organizacyjne, wybrali go na przewodniczącego kołchozu.

Główną uprawą kołchozu są winogrona. Zajmują one około 300 hektarów ziemi. Duży 100-hektarowy ogród daje kołchoźnikom piękny zbiór brzoskwiń, moreli, orzechów i migdałów. Co rok zwiększają się zasiewy pszenicy, w 1948 roku wynosiły one już 130 ha. Hodowla bydła uzupełnia gospodarkę kołchozu.

Otwarcie wystawy zbiegło się z dniem rozdziału dochodów pomiędzy członków spółdzielni. Dochód każdego członka spółdzielni uzależniony jest od ogólnego dochodu i od ilości dniówek, przepracowanych przez kołchoźników w ciągu całego roku gospodarczego. Prócz tego przy rozliczeniu bierze się pod uwagę urodzaj, osiągnięty przez brygadę lub ogniwa, w którym pracuje kołchoźnik. Globalny dochód kołchozu, pod koniec 1948 roku wynosił około 6 milionów rubli. Pewną część tej sumy przeznacza się na rozbudowę kołchozu. Reszta — po potrąceniu podatków państwowych, została rozdzielona według dniówek.

O tym, ile otrzymali kołchoźnicy za swoją pracę we wspólnym gospodarstwie mogłam się przekonać na przykładzie dwóch rodzin.

Tak np. rodzina Sorikana zarobiła 12 tysięcy rubli w gotówce, dwie tony zboża, dwie tony winogron, 2 tysiące litrów wina itd.

Armenak Niżigulian przyjechał w 1916 roku z Iranu. Tam był parobkiem i wraz ze swoją rodziną, składającą się z 9 osób cierpiał nędzę. Kierownictwo kołchozu w „Woskewaz" wybudowało dla rodziny Inżiguliana dom i dało mu niezbędne meble. Czterej członkowie jego rodziny, zdolni do pracy, znaleźli zatrudnienie w kołchozie. Już w 1947 roku dochód rodziny wyniósł 50 tysięcy rubli.

Podczas wystawy w sklepie spółdzielczym „Woskewazu" panowało wielkie ożywienie. Kierownik sklepu sprowadził duży asortyment towarów: materiały na ubrania gotowe okrycia, obuwie aparaty radiowe, rowery, meble. Sklep wiejski sprzedaje duże ilości książek, zarówno z dziedziny literatury pięknej, jak i agronomii.

Chłop ormiański, któremu praca w kołchozie zapewnia dobrobyt, dąży do zdobycia wiedzy, do podniesienia poziomu gospodarczego swojej wsi.

L. TRETIAKOWA

Irena Krzywicka

Nieco zagmatwana bajka

Teatr Rozmaitości: „Bajka" - sztuka M. Swietłowa

ŻAŁUJĘ niezmiernie, że nie czytałam egzemplarza tej „Bajki" i że nie mogę wobec tego osądzić, czy krytyczne uwagi, które nasuwają się podczas przedstawienia, należą się sztuce, czy też teatrowi. Boję się jednak, że raczej teatr zawinił. Nie wyobrażam sobie bowiem, aby sztuka w tej postaci w jakiej ukazały ją nam „Rozmaitości", mogła była stać się sukcesem teatru radzieckiego. Przedstawienie było niedobre. Jaka jest sztuka doprawdy trudno mi osądzić.

Jest to baśń, zapewne, choć brak jej elementu nadprzyrodzonego. Baśniowe jest jednak odrealnienie wydarzeń, sprowadzenie ich do najprostszych elementów. Cała historia jest snem chłopca albo jego pół-sennym marzeniem. Malec widzi i słyszy z drugiego pokoju, jak gromadka wesołej studenterii bawi się, śpiewa i wreszcie słucha bajki, opowiadanej przez jednego z kolegów. Gdyby tych dorosłych dryblasów miała bawić ta opowieść, nie świadczyłoby to dobrze o ich poziomie ale być może chłopiec zasnął i doroił sobie, po paru zdaniach, resztę.

I oto widzi on, że do pokoju wchodzi stary profesor, jego ojciec, i zabiera całą gromadkę w daleką tajgę, na poszukiwanie złota. Przed samym wyruszeniem ktoś kradnie plany... Wątek sensacyjny zawiązany.

To i dobrze, myślimy, bo dotychczas, przez cały prawie akt musieliśmy asystować chichotom młodzieży i słuchać ich piosenek, co jak na wątek dramatyczny jest nieco wątłe i nierzadko nużące. Istnieje takie niepisane prawo teatralne, że kiedy na scenie się śmieją, widownia milczy grobowo. A znów śpiewać trzeba umieć... No, ale pierwszy akt mija, wyruszamy z małym Szurikiem i całym zespołem na poszukiwanie skarbu.

Tu znów, jak to czyniłam wielokrotnie, muszę podkreślić to, co ze sztuk radzieckich tworzy jedyne w swoim rodzaju zjawisko — niezmierną sympatyczność i szlachetność atmosfery. Działania bohaterów nie płyną z pobudek osobistej korzyści, tylko nieodparcie, logicznie, organicznie niejako mają na celu dobro ogólne; przepaja to całą akcję prawdziwą szlachetnością. Czy jest do pomyślenia aby ci świadomi obywatele socjalistycznego kraju szukali złota, czy innych dóbr tej ziemi dla siebie? Oczywiście, że nie; czynią to dla Państwa, dla budowania nowego ustroju. Ta atmosfera bezinteresowności i ofiarności jest prześliczna. Ona to upiększa w nowy zupełnie sposób wesołą farsę, pt. „Tu mówi Tajmyr" czy naiwną bajkę Swietłowa.

Ale nawet tam, w kraju socjalizmu, istnieją ciemne typy, drapieżne i okrutne, spragnione osobistego zysku. One to w bajce, śnionej przez chłopca, uosabiają złe moce, czarownice, diabły i smoki. To też jest nowe i ładne. Poszukiwacze złota na własny rachunek— to jest w stocjalistycznym kraju potworność, jak potwornością byłoby czerpanie zysku z cudzej pracy. To zupełne odwrócenie hierarchii wartości, obowiązujących w krajach kapitalistycznych, wydobycie na jaw istotnych wartości człowieczych jest niezmiernie orzeźwiające w sztukach radzieckich. Co ustaliwszy raz jeszcze, wracamy do „Bajki".

Dalsze akty, to taki Pirandello dla dzieci. Fikcja splata się z rzeczywistością, nie wiadomo, co jest „naprawdę", a co jest snem lub opowieścią. Przy tym obawiam się poważnie, że mały Szurik objadł się słodyczy przed zaśnięciem, bo majaczy dość bezładnie. Wyprawa rusza w tajgę. Czarne charaktery, owładnięte chęcią zysku, przeszkadzają badaczom i sabotują ich prace na każdym kroku. Jest też jakiś zdrajca wewnątrz obozu. To wszystko sprzyja akcji.

Ale scena natłoczona jest mnóstwem osób, których rola w bajce jest zupełnie niezrozumiała i którzy nic w niej nie mają do roboty. Jacyś przewodnicy, jacyś staruszkowie, czy ja wiem kto zresztą. W pewnej chwili pokazuje się okazały myśliwy, który z taką sugestywną siłą wchodzi na scenę, że myślimy: „No teraz już coś się stanie" — zwłaszcza że rozpoznajemy w nim nie byle kogo, bo Jerzego Leszczyńskiego. Ale nic. Nużące, zagmatwane perypetie toczą się dalej, aż wreszcie opowiadający bajkę Wania zabija postać, która jest nim samym (oj!) bo sam sobie kazał być szpiegiem i póki trwa fikcja, musi zginąć.

Mówiłam, że Pirandello dla dzieci.

Reżyserka sztuki nie pożałowała wysiłku, aby położyć tę, niełatwą zresztą do wystawienia, sztukę. Cała jej feeryczność i bajkowość znikła bez śladu. Centralną postacią przedstawienia musi i powinno być dziecko, i ono jedynie jest zupełnie rzeczywiste a wszystkie inne postacie obracają się na pograniczu snu i muszą mieć naiwność wyobrażeń dziecięcych. Zamiast tego pokazano nam tęgą kobietkę, która bohatersko kryła wymowne okrągłości i probowała nam wmówić, że jest naiwnym dzieckiem, w dodatku płci męskiej. Reżysersko i dekoracyjnie został ów imaginacyjny Szurik przesunięty na plan drugi i długo, nie mogliśmy pojąć, po co się ten nieznośny szczeniak pęta po scenie, zanim zrozumieliśmy z wysileniem, że tu o niego właśnie chodzi.

Cała sprawa została przez reżyserkę p. Błońską potraktowana od strony dorosłych, co myli wszystkie proporcje i fałszuje dźwięk sztuki. Bo przykro mi bardzo, ale na serio tego brać nie możemy, zresztą sam autor tego od nas nie żąda, czego wymownym dowodem jest sam tytuł.

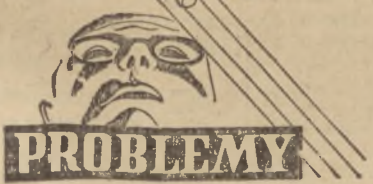
Wyborny rysownik i ilustrator. p. Witz niezupełnie dobrze się wczuł w fantastyczność sztuki: zarówno rozwiązanie sceny, jak naturalistyczne i niewyraziste kostiumy mogą budzić zastrzeżenia. Może tylko tajga wywołuje skojarzenia baśniowe.

Grano po amatorsku. Jedynie p. Pietraszkiewicz miał chwilami wdzięk i świeżość, a p. Surowa jakieś ludzkie cechy. Reszta prześcigała się w nienaturalności i nieszczerości.

No cóż, nie udało się. A mogło z tego być bardzo miłe przedstawienie dla dzieci, tak bardzo u nas potrzebne, bo na dobrą sprawę, nie mamy naszym dzieciom co pokazać. Sztuka jest naiwna, ale miła i trzeba ją było wyreżyserować i zagrać właśnie z naiwnością, ze szczerością, z dziecięcą prostotą, z bezpośrednim, niewymuszonym humorem.

Pretensjonalność i sztuczność nie mają żadnego zastosowania w repertuarze radzieckim. Tu trzeba umieć znaleźć nowy ton...

KLUCZEM DO ZAGADEK WIEDZY I ŻYCIA



Nowy zarząd Instytutu im. Chopina

Dnia 27 bm. odbyło się walne zgromadzenie członków Instytutu Fr. Chopina. Na zebraniu tym dokonano wyboru zarządu, do którego weszli: S. R. Dobrowolski, Z. Dworakowski, M. Idzikowski, min. M. Kaczorowski, marszałek Sejmu Wł. Kowalski, J. Kuryluk, Z. Lissa, W. Jastrzębiec-Rudnicki, prof. P. Rytel, B. E. Sydow, T. Szarewski, H. Sztompka i F. Turczyński.

Ul. Chopina w Kurytybie

Ze stolicy Brazylii donoszą: Obchód 100-nej rocznicy śmierci Chopnia zainagurowany został w Brazylii koncertami w rozgłośniach w Rio de Janeiro, w Sao Paolo i w 7 rozgłośniach prowincjonalnych.

W Kurytybie rada miejska uchwaliła nazwać jedną z ulic miasta imieniem Chopina.



Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (31)

STRESZCZENIE

Chory fabrykant Ferdynand Gromus żył pod terrorem swej drugiej żony Anny. W tajemnicy przed nią zmienia testament na korzyść Michała, syna swego z pierwszego małżeństwa. Michał prowadzi fabrykę, lecz stosunki jego z robotnikami są naprężone. Ojciec jego jest chory i wycofuje się z pracy.

Mówił niemal pieściwie, zatrzymywał się nad poszczególnymi potrawami, bo wciąż jeszcze badał swój smak i rozważał słuszność wyboru. Kucharka zaś zapomniała o swym nieprzyjemnym zleceniu, stała i przysłuchiwała się z upodobaniem, bo lubiła swoją pracę i była z niej dumna, a u starego Gromusa podobało się jej szczególnie to, że nie obawiał się żądać od niej najbardziej skomplikowanego zadania i zawsze znalazł słowa uznania. Patrzyła na niego prawie z przejęciem. Naprawdę, czyż ten starzec, stojący jedną nogą w grobie, nie był jak dziecko, jak chłopiec, stojący przed wystawą cukierniczą? Przecież było po prostu zbrodnią odbierać mu tę ostatnią radość życia.

Ferdynand Gromus już skończył mówić, ale ona stała wciąż przejęta strachem przed tym, co miała a nie potrafiła powiedzieć. Zaniepokoił się i poruszył w fotelu.

— No, Bety, co jest? Mam to powtórzyć jeszcze raz?

Wtedy zdecydowała się w porywie gniewu.

— Nie, jęknęła — zapamiętałam wszystko. Ale ta (i rzuciła ręką z odwróconym palcem za siebie, zdecydowana nie nazywać swej pani) kazała mi, abym panu powiedziała, że się dla pana osobno gotować nie będzie i że ma pan jeść to, co wszyscy inni.

Widziała, jak krew uderzyła mu do głowy, nigdy nie pomyślała, że człowiek w ogóle może tak zczerwienieć, i jak wpija palce w oparcie fotela, aż mu zbielały. Teraz się przestraszyła. Chryste Jezu, żeby mu się choć co nie stało.

— Jaśnie panie — zawołała cicho — proszę się nie denerwować, na Boga błagam, ja temu niewinna, ja wszystko chętnie dla pana zrobię, ale musiałam to powiedzieć.

Ale Ferdynand Gromus jej nie słyszał. A nawet jej nie widział, znikła mu nagle za szaro-czerwoną zasłoną. Serce mu biło straszliwie, słyszał tylko szalony łoskot własnej krwi w głowie, a śmierć macała zimnymi pazurami po zwojach jego mózgu, szukając tętna, które by przerwać. Miał chęć zerwać się i krzyknąć, miał chęć krzyczeć zwierzęce, mordercze słowa tak długo, aż by padł i umarł. A równocześnie walczył ostro i mocno o spokój, który by odwrócił groźbę śmierci, oraz o godność, jaka odpowiedziałaby upokorzeniem za tę niesłychaną zniewagę.

— Jaśnie panie, jaśnie panie, ja przyprowadzę panicza, — biadała kucharka cicho, ale on tylko machnął ręką odmownie, bo w końcu jej głos doleciał do jego świadomości. Ach, zwyciężył znowu, myśli powracały i wydawały się tak czyste i wyraźne, jak gdyby ten zgubny napływ tylko je opłukał.. Kucharka była już u drzwi, gdy ją zawołał z powrotem.

— No, Bety, — rzekł, a głos mu chrypiał, ale mówił, a to było najważniejsze. — Proszę zrobić, co kazałem i załatwione.

— Tak, jaśnie panie — odezwała się pokornie i ucieszona, że słyszy go znowu mówiącego — naturalnie, że to zrobię. Ale ona mi powiedziała, że jak to zrobię, to mogę się zabrać i w tej godzinie się wynosić.

I położyła rękę na ustach, bo wpadło jej na myśl, że lepiej było milczeć, aby go znowu nie zdenerwować. Ach, nie, to już minęło i Ferdynand Gromus znowu panował nad sobą. Cóż gorszego mógł jeszcze usłyszeć od tego, co już wysłuchał? Pokiwał głową i układał sobie słowa odpowiedzi. Potrafi to wyrzec czy nie?

— Myślę, że Bety wie, za czyje pieniądze służy w tym domu. Proszę iść i zrobić, co kazałem. A jeśliby ją ktoś za to chciał wyrzucić, może mu powiedzieć, aby się zabrał i sam się wyniósł. Tak, może mu powiedzieć, że tak dosłownie powiedziałem.

— Jaśnie panie — złożyła ręce i załamała je nazbyt tragicznie — ja tego przecież nie mogę.

Ale Ferdynand Gromus już także zorientował się, że w ten sposób nic by się nie załatwiło, że Anna natychmiast by do niego przybiegła i że naraziłby się na nowy wybuch zdenerwowania.

— Ma Bety rację, Bety nie może, ale proszę iść i przysłać mi tutaj Michała. Proszę mu nic nie mówić, tylko, żeby natychmiast przychodził.

Gdy został sam, rozejrzał się po pokoju, jak gdyby prosił jego ściany i wszystko, co w nim stało, o pomoc i ochronę. Na chwilę coś się w nim skuliło i skamlało: — Jestem starym człowiekiem, czemu mi nie dają spokoju? Przez całe długie dwadzieścia lat byłem jej niewolnikiem, trząsłem się przed nią, błagałem ją o odrobinę uprzejmości i przyjaźni, kupowałem ją sobie tym, że zmieniłem się prawie w psa, który na słowo aportuje, a jednak nie miałem nawet namiastki tego, co tworzy szczęśliwe małżeństwo. Przed laty rzekł mi stary Rubitschek, gdy się upił: — Gromus, co ty masz za żonę? Człowieku, to jest straszydło, to nie kobieta, to kot, to suka. Jabym się bał, żeby mnie nie otruła. Coś ty w niej człowieku widział? naprawdę, co w niej widziałem? Ach, dziś już nie wiem, a przecież były czasy, że pragnąłem jej jak dwudziestoletni chłopak. Nikt tego nie pojmował, ja sam także nie, co w niej widziałem, a jednak tak było, zaczęło się i trwało wbrew wszelkiemu rozsądkowi. Czołgałem się przed nią, a to było tyle, jak gdybym chciał rozgrzać kamień, gdy na nim leżysz, przecież się rozgrzeje. Ona zaś tylko czekała, przez cały ten czas czyhała na moją śmierć. Cóż to innego było dziś, jak, nie próba? Wścieknie się i zdechnie, rzekła sobie. Za długo żyję.

(d. c. n.)

Gospodarka i finanse

W przeddzień kampanii siewnej
8.550 tys. ha pod uprawy wiosenne

W jednym z komunikatów Polskiej Agencji Prasowej z Nowego Jorku przeczytaliśmy wiadomość, iż koła gospodarcze USA są zaniepokojone ogromnymi zapasami zboża, piętrzącymi się w magazynach amerykańskich. Sytuacja ta — jak podają w Waszyngtonie — może wpłynąć na obniżenie cen zboża na rynkach światowych, co uważane jest przez ekonomistów amerykańskich za klęskę. Pragnąc podwyższyć ceny zboża rząd USA zwrócił się z apelem do farmerów, aby zmniejszyli obszary zasiewów o 10 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Apel iście amerykański. Nie warto, nad nim się zastanawiać ani też specjalnie martwić. Pozostawmy to krajom „zmarshallizowanym", które są zobowiązane zakupić zboża chlebowe jedynie w USA i po cenach ustalonych przez rząd tego państwa. W Polsce nie zamierzamy zmniejszać obszaru zasiewów, chociaż rozumując amerykańskimi kategoriami powinniśmy to uczynić, ponieważ nasze magazyny zbożowe nie są również puste po zeszłorocznym urodzaju.

W przeddzień nadchodzącej wiosny kończymy ostatnie przygotowania do wielkiej kampanii siewnej, której zadaniem będzie powiększenie obszaru upraw roślinnych o dalsze kilkaset hektarów w porównaniu do 1947/48 roku gosp. Tak więc—w przeciwieństwie do USA, które sztucznie tworzą odłogi — Polska likwiduje i to nie byle jakie odłogi.

ZJAZD wrocławski w którym wzięło udział 800 agronomów, reprezentujących wszystkie województwa. przedyskutował szczegółowo wszystkie zagadnienia związane z wykonaniem tego wielkiego i trudnego zadania. Plan upraw wiosennych w rb. przewiduje **zaoranie i zasianie ogółem 8.550.000 ha.** W rozbiciu na poszczególne grupy roślin przedstawia się to następująco:

zbożowe	**3.745.000 ha**
okopowe	**2.950.000 ha**
przemysłowe	**180.000 ha**
strączkowe i pastewne	**1.830.000 ha**
warzywa i inne	**145.000 ha.**

Łącznie z zasiewami ozimymi powinniśmy w rb., w myśl założenia planu, dokonać żniw na obszarze 14.680 tys. hektarów. Jest to o 636 tys. ha więcej niż w roku ub.

Rok 1949, przy pełnym wykonaniu nakreślonego planu — nie chodzi w tym wypadku tylko o ilość, ale i jakość wykonanych robót — oraz przy pomyślnych warunkach klimatycznych, powinien nam przynieść zbiory w następujących wysokościach:

Pszenica	**1.710 tys. ton**
Żyto	**5.622 tys. ton**
Ziemniaki	**29.800 tys. ton.**
Buraki cukr.	**4.260 tys. ton.**
Rośliny oleiste	**161 tys. ton.**
Włókno lnu i konopi	**34 tys. ton.**

Poczynione zostały już wszelkie przygotowania oraz zmobilizowano olbrzymie środki materialne i finansowe celem zrealizowania tego trudnego przedsięwzięcia.

ZAKŁADY Technicznej Obsługi Rolnictwa podjęły się wyremontowania do dn. 1 marca rb. ok. 8 tys. traktorów. Jeśli do tej liczby dodamy traktory nie wymagające remontu oraz uwzględnimy transporty nadchodzące z Czechosłowacji, otrzymamy **ogółem ok. 15 tys. maszyn, które powinny wziąć udział w wiosennych pracach polnych.**

Ilość nawozów sztucznych, przewidzianych na wiosenną kampanię, jest dwukrotnie wyższa niż w roku ub Na potrzeby najbiedniejszych rolników przewidziano ich aż 274 tys ton. Nawozy te na bardzo dogodnych warunkach są rozprowadzane w terenie przez Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej".

Uruchomiono **600 milionów zł. kredytów** krótkoterminowych na sfinansowanie orki i wiosennych siewów. Kredyty te otrzymują na dogodnych warunkach przede wszystkim osadnicy, którzy ostatnio osiedlili się na terenie woj. szczecińskiego, gdańskiego i olsztyńskiego oraz wszyscy mało i średniorolni chłopi.

Liczba ośrodków maszynowych powiększona została do 3 tys. Zostały one wyposażone w odpowiedni tabor maszyn i narzędzi rolniczych. Specjalną uwagę zwrócono na siewniki do zboża i nawozów sztucznych.

TEGOROCZNA wiosenna kampania siewna przeprowadzona będzie przy pełnym wykorzystaniu produkcji nasiennej PZHR, majątków państwowych i bloków nasiennych. Dobry materiał siewny podwyższa znacznie plony. W okresie wiosennym zostanie rozprowadzony cały zapas posiadanych przez nas szlachetnych materiałów siewnych zbóż i ziemniaków sadzeniaków: **Kwalifikowanego jęczmienia jarego — 3.500 ton, pszenicy jarej — 723 tony, owsa — 2.130 ton; nasion odmianowo jednolitych: pszenicy jarej — 1.230 ton, owsa — 6.000 ton; ziemniaków sadzeniaków — ponad 16.400 ton; łubinu słodkiego — 2.000 ton.** Wspomnieć tu należy, że w okresie siewów jesiennych rozprowadzono wśród rolników **ok. 30 tys. ton ziarna kwalifikowanego** zbóż ozimych. Jest to dużym sukcesem polskiej gospodarki nasiennej, która na odcinku warzyw i roślin przemysłowych nie tylko, że uniezależnia się od zagranicy, ale w niektórych wypadkach stać ją również na wydatny eksport.

JAK zorganizowane będą w terenie wiosenne prace? Przede wszystkim powołane zostały do życia wojewódzkie, powiatowe. gminne i gromadzkie komitety, których zadaniem jest nie tylko opracowanie szczegółowych planów obsiewu, ale przede wszystkim dopilnowanie, by plany te były dokładnie zrealizowane. Komitety na szczeblu powiatów, gmin i gromad mają charakter organów roboczych. Ich zadanie to mobilizacja siły roboczej i jej racjonalne wykorzystanie przez należyty podział pracy oraz organizowanie kontroli przebiegu wiosennych prac polnych. **M.in. dopilnowanie, by w okresie robót polnych nie używano koni, traktorów ani też taboru mechanicznego, do prac niezwiązanych bezpośrednio z kampanią siewną.** Ich zadaniem będzie również dopilnowanie, by do prac lżejszych, szczególnie tam. gdzie jest brak sprzężaju konnego, użyto krowy. W tym wypadku nie może być mowy o jakiejkolwiek presji. Chodzi o umiejętne przekonanie rolników, wytłumaczenie im, że krowa również może być użyta jako zwierzę pociągowe bez specjalnej szkody dla jej mleczności.

WAŻNYM **jest rozpoczęcie w czas wiosennych robót.** Termin ten jest różny dla poszczególnych regionów. Nie wolno go „przeoczyć" przez nie przygotowanie na czas sprzętu, nawozów i materiału siewnego. Trudno dziś przewidzieć jaka pogoda będzie w marcu, w każdym bądź razie brak opadów śnieżnych pozbawił glebę możliwości nagromadzenia odpowiedniej ilości wilgoci. **Opóźnienie zasiewów mogłoby poważnie wpłynąć na ujemną wegetację roślin.**

Województwa, które ze względów klimatycznych wcześniej rozpoczną prace wiosenne, będą musiały przyśpieszyć tempo swych robót. Może zaistnieć potrzeba przerzutów. zwłaszcza sprzętu motorowego, na tereny uboższe pod względem siły pociągowej. Mamy tu na myśli woj. olsztyńskie. Region ten posiada największą ilość odłogów wojennych i stosunkowo bardzo małą liczbę koni. W roku bież. większość tych odłogów ma ulec likwidacji. Prawdopodobnie **pewną liczbą traktorów z terenów zasobniejszych będziemy musieli w połowie kwietnia zasilić woj. olsztyńskie.**

Ogólnie rzecz biorąc jesteśmy obecnie o wiele lepiej przygotowani do wielkiej kampanii aniżeli w roku ub.

Władysław Milczarek

Płynne jaja na eksport

W początkach kwietnia uruchomiona zostanie w Radomiu trzecia w Polsce zamrażalnia jaj. Zamrażane tam będą jaja wydmuchane ze skorupek, które po poddaniu pasteryzacji oziębiane będą w metalowych puszkach do temp. —20 stopni. Tego typu płynne konserwy produkuje w Europie jedynie Polska. Mogą one być przechowywane około 2 lat.

Zdolność produkcyjna nowej fabryki wynosić będzie 4 tony masy jajowej to jest około 100 tys. jaj dziennie. (u. b.).

Przemysł metalowy w planie 6-letnim

Plan 6-cioletni przewiduje, iż rozwój przemysłu metalowego będzie znacznie szybszy aniżeli rozwój całego pozostałego przemysłu. Podczas gdy całość produkcji przemysłowej wzrośnie od 85 proc. do 90 proc., produkcja przemysłu metalowego powiększy się o 150 proc.

W planie 6-cioletnim zostanie znacznie zwiększona produkcja obrabiarek wszelkiego typu, wytwarzane będą turbiny elektrycznne, kotły parowe wysokociśnieniowe, urządzenia dla cementowni i maszyny papiernicze. W roku 1955 produkowane będą seryjne samochody ciężarowe i osobowe, a produkcja traktorów wzrośnie do 11 tysięcy sztuk rocznie.

Nowa umowa dla pracowników TOR

Zawarty niedawno pomiędzy Zarządem Centralnym Technicznej Obsługi Rolnictwa a Zarz. Gł. Centr. Zw. Zaw. Metalowców w Polsce układ zbiorowy pracy ma na celu usprawnienie organizacji pracy robotników i pracowników TOR-u dla wykonania państwowego planu produkcji przy jednoczesnym osiągnięciu najwyższej jakości i najniższych kosztów własnych produkcji.

Płace pracowników fizycznych w nowej umowie oparte są na systemie czystego akordu, wg. określonych norm pracy, lub na zasadach dniówek, przy czym przy każdym systemie mogą być stosowane premie, co zwiększa znacznie realną wartość płac. Pracownicy umysłowi otrzymują miesięczne wynagrodzenie wg. właściwych grup uposażenia i mogą otrzymywać również premie.

Umowa zbiorowa określa oddzielnie warunki pracy kierowców pojazdów mechanicznych, warsztatowców, pomocników i innych pracowników samochodowych. Specjalne premie przyznawane będą za oszczędne używanie paliwa przy czym za podstawę premiowania przyjęto każdy zaoszczędzony litr paliwa i oleju silnikowego, zależnie od typu i normy zużycia paliwa. Za oszczędne używanie ogumienia pojazdów oraz za ich konserwację przewidziane są również premie.

Szkolimy fachowców

W Polsce istnieje obecnie 18 państwowych liceów rolniczo - spółdzielczych. Centralny Związek Spółdzielczy przyznaje dla uczniów tych szkół jak również szkoły mleczarskiej oraz szkoły przetwórstwa i handlu ogrodniczego — specjalne stypendia.

W pierwszym półroczu br. wypłacono stypendia w wysokości 2.412 tys. złotych.

✤

W celu należytego przygotowania plantatorów tytoniu odbyły się ostatnio w Krakowie kursy dla rejonowego personelu organizacyjnego P.M.T. oraz dla przodujących plantatorów.

Wzrost oszczędności

Obroty czekowe PKO w miesiącu styczniu wykazują dalszy wzrost, czyniąc 215.335,1 milionów złotych, co daje w porównaniu ze styczniem 1948 r. wzrost o 54 proc. Ilość załatwionych zleceń wyniosła 3.272.940 pozycji na 30.183 rachunkach czekowych, podczas gdy w styczniu roku ubiegłego załatwiono zleceń 2.823.725 czyli wzrost wynosi 15.3 proc.

Ilość książeczek oszczędnościowych wzrosła w ciągu miesiąca o 7,2 proc. W porównaniu z miesiącem grudniem roku ubiegłego wkłady na tych książeczkach wzrosły o 14.3 proc.

Żegluga i rybołówstwo

Do Holandii wyjechała 7-osobowa ekipa odbiorcza Państwowej Żeglugi na Odrze, która przejąć ma w Amsterdamie 22 holowniki zbudowane tam na zamówienie Polski w ramach umowy gospodarczej.

W celu przetransportowania holowników wyjedzie w najbliższym czasie do Holandii 50 marynarzy żeglugi rzecznej. Holowniki mają przybyć do kraju w połowie marca br.

✤

Mazurskie T-wo Rybackie uruchomiło na terenie woj. olsztyńskiego sztuczne wylęgarnie ryb w następujących miejscowościach: w Szwaderkach, Mikołajkach, Węgorzewie i w Giżycku. Wylęgarnie te są wyposażone w najbardziej nowoczesne urządzenia. Obecnie znajduje się tam 45 mln. sztuk ikry sielawy oraz 6.5 mln. ikry sieji, którą pozyskano w okresie tarła. Narybek spodziewany jest w marcu, po czym wpuszczony on zostanie do jezior mazurskich.

W celu poprawy stanu zarybienia wód w roku ubiegłym wpuszczono ikrę do jezior: 44 mln. sielawy, 3,2 mln. sieji, 5 mln. szczupaka, 1 mln. sandacza i 500 kg zarybku sieji.

Zracjonalizowanie hodowli ryb na jeziorach mazurskich dają coraz to lepsze wyniki, co świadczy, że przeciętnie rybacy woj. olsztyńskiego dostarczają miesięcznie do punktów skupu ponad 100 ton różnego gatunku ryb.

✤

W Ustce znajduje się dobrze prosperująca fabryka konserw rybnych „Światowid". Placówka ta wyposażona jest w nowoczesne urządzenia. W ciągu roku ub. wytworzyła ona 190 ton konserw wartości 124 mln. zł.

Dobrze pracuje również fabryka konserw rybnych w Koszalinie p.n. „Tytan". Przedsiębiorstwo to wytworzyło w roku ub. 80 ton konserw wartości ca. 56 mln. zł.

Wielka przetwórnia owoców powstanie w Józefowie

W Józefowie n. Wisłą, w pow. puławskim, wybudowana będzie przetwórnia owocarska, produkująca marmolady, dżemy owocowe i wino.

Państwowe Nieruchomości Ziemskie, prowadzą wielki ośrodek sadowniczy w Józefowie, liczący 34 tysiące drzew owocowych na powierzchni ponad 140 ha. W ub. roku zbiór owoców przekroczył tu 2.000 q. Zysk, osiągnięty ze sprzedaży owoców, sięgał 10 mln. zł.

237 q cukrówki z 1 ha

Zbiór buraków cukrowych w roku ub. na terenie całego kraju wykazał, że największą wydajność z jednego hektara osiągnęli rolnicy w powiecie starogardzkim. Przeciętna wydajność z 1 ha wynosiła 237 kwintali cukrówki.

Polsko-węgierska współpraca gospodarcza

Jednym z państw demokracji ludowej, z którymi Polska związana jest ścisłą współpracą gospodarczą są Węgry. Polsko-węgierską wymianę towarową zapoczątkowała po wojnie umowa, zawarta w październiku 1945 r. W myśl tej umowy Polska eksportowała wyłącznie węgiel i koks, importowała zaś ropę i produkty naftowe, bauksyt, lekarstwa, instrumenty medyczne i optyczne oraz słomę ryżową, wina i inne artykuły. Wartość wzajemnych obrotów w początkowym okresie była raczej niewielka, gdyż oba państwa rozpoczęły dopiero odbudowę swych przemysłów po zniszczeniach wojennych.

Znaczne rozszerzenie asortymentu wymienionych towarów nastąpiło w drugiej umowie, zawartej w połowie 1946 r. W ramach tego układu wywoziliśmy do Węgier prócz węgla i koksu również sodę kaustyczną i kalcynowaną, produkty chemiczne, ferromangan, cynk itd. Import polski z Węgier obejmował ropę naftową, benzynę, olej gazowy, produkty rolne jak kukurydza, fasola i in., wino, wyroby chemiczne i farmaceutyczne, aluminium, bauksyt itp.

Równocześnie z rozszerzeniem asortymentu wymiany wzrosła wartość obrotów polsko-węgierskich. W 1946 r. wynosiła ona około 3 mln. dolarów, a w 1947 r. — ponad 7 mln. dol. Świadczy to o znacznym ożywieniu stosunków handlowych obu państw w porównaniu z okresem przedwojennym, kiedy wartość obrotów polsko-węgierskich (w 1938 r.) nie sięgała 3 mln. dolarów. Przed wojną Polska importowała z Węgier przede wszystkim produkty rolne, eksportowała zaś towary żelazne, włókiennicze i in.

Dalszy korzystny rozwój naszych stosunków handlowych z Węgrami związany jest z podpisaniem w maju 1948 r. polsko-węgierskiej konwencji o współpracy gospodarczej. W myśl wytycznych tej konwencji zawarta została w listopadzie ub. r. umowa handlowa o wymianie towarowej i układ płatniczy na okres do dn. 31.12.1949 r.

Ostatnią umowę handlową cechuje znaczny wzrost wartości obrotów, które przewidziane są na około 10 mln. dolarów po każdej stronie. Do najważniejszych artykułów naszego eksportu należą: węgiel koks, artykuły chemiczne, nasiona i in. Importujemy z Węgier wyroby walcowane, oleje,artykuły farmaceutyczne oraz wyroby elektrotechniczne. Ponadto Polska otrzyma większą ilość dóbr inwestycyjnych, których terminy dostaw wybiegają częściowo poza umowę.

Delegacje obu państw uzgodniły podpisując ostatnią umowę handlową, że w niedługim czasie rozpoczną się rozmowy w sprawie zawarcia między Polską a Węgrami pięcioletniego układu o wymianie towarowej.

Niezależnie od wymiany towarowej Polska i Węgry, zgodnie z zawartą konwencją, prowadzą współpracę w różnych dziedzinach gospodarki. Organem koordynującym współpracę jest polsko - węgierska Komisja Stała, działająca przy pomocy podkomisji fachowych.

Najciekawiej przedstawia się w naszej współpracy z Węgrami dziedzina przemysłu. Wprowadzono tu podział produkcji w niektórych gałęziach wytwórczości, dzięki czemu każde z państw produkuje większe asortymenty określonych towarów. Opracowane zostało zagadnienie obrotu uszlachetniającego (w przemyśle włókienniczym), i przewiduje się wspólną budowę jednego obiektu przemysłowego.

W czasie odbytych w październiku ub. r. obrad komisji — zatwierdzone zostały uchwały dotyczące rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu celem zaspokojenia potrzeb drugiego państwa oraz omówiono sprawy wymiany doświadczeń technicznych, normalizacji i in.

Jedną z ważnych dziedzin współpracy państw, prowadzących gospodarkę planową jest ujednolicenie metod planowania. Polsko-węgierska podkomisja planowania i statystyki przedyskutowała doświadczenia obu państw w zakresie gospodarki planowej i przyjęła rezolucję w sprawie współpracy przy opracowywaniu planów długofalowych oraz w sprawie uzgodnienia metod obliczania dochodu narodowego. Powołana do życia mieszana komisja statystyczna ma ujednolicić metody i okresy statystyczne.

HALINA BRODZKA

GIEŁDY

Notowania cen giełdy zbożowo - towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Gdańsk 25.II	Warszawa 28.II	Poznań 25.II	Lublin 25.II
Pszenica	3.550	3.550	3.500	3.450
Żyto	2 240	2.225	2 175	2.225
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.140	2.125	2.075	2.075
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.090	2.075	2.075	2.075
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	3 900	3900	3.900	3 800
Proso grube	3.600	3600	3.600	3 600
Kukurydza	—	—	—	—
Mąka pszenna 97%	4.700	4.600	4.650	4.650
Mąka pszenna 80%	—	—	5.400	5400
Mąka pszenna 70%	5 800	5.700	5 600	5.600
Mąka pszenna 67%	6.100	—	6.000	6.050
Mąka pszenna 50%	6.800	6.650	6.650	6.700
Mąka poślednia	3.350	3.150	3.200	3.300
Mąka żytnia 97%	3.000	2.900	2.900	3.000
Mąka żytnia 80%	3 350	3.150	3.200	3.400
Mąka żytnia 65%	3.990	3.840	3.840	3.940
Mąka ziemniaczana	—	7.900-8 200	7800-8300	—
Otręby pszenne	1.350	1 350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	850	850	850
Otręby owsiane	550	—	550	—
Płatki owsiane	6.100	6.100	6.100	6.100
Otręby kukurydziane	850	850	—	850
Kasza jęczmienna 63%	4 100	4 100	4.100	4.100
Kasza perłowa 46%	5.300	5.300	5.300	5.300
Kasza jaglana	6300	6 300	6 300	6300
Kasza gryczana	9300	9300	9300	9300
Pęczak	4100	4 100	4.100	4100
Groch polny	4.300-4.500	4.600-4.700	4.200-4.600	4 200-4.400
Groch Victoria	5.700-6.100	6 500-6 800	6 000 6.300	6.700-7.527
Groch „Folger"	—	—	4.900 5.400	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jedn.	—	—	5.400-5.600	5.000-5.200
Fasola kolorowa	—	—	4.000 4 300	—
Fasola »Jasiek«	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	3 300-3.564	3.100-3.200	—	3500-3969
Peluszka	3.500-3.780	3 100-3.200	—	3.500-3.969
Łubin żółty	2000-2160	—	—	2.000-2.268
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	—	1900-2100	—	—
Łubin niebieski	—	1800-2000	—	2.000-2.268
Łubin odgoryczony	—	—	—	—
Seradela	3.000 3.240	2.700-2 9 0	—	3.000-3.401
Rzepak ozimy	6600	6.500-6 600	6600	—
Rzepak jary	5900	5.800-5 900	5900	5.900
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
Siemię lniane	12 000	11 000-12 000	11.000-12.000	11.500-12.000
Siemię konopne	6.590	6.590	6.590	6.400-6.590
Lnianka	4.540	4540	—	—
Mak niebieski do siewu	—	—	14 000-14 500	14.000-15.000
Gorczyca	4320	5.900-6.200	—	—
Makuch lniany	—	3.300-3.400	4.100-4.200	3500-3700
Makuch rzepakowy	—	1400-1500	1.800 1.900	1.600-1.700
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	—	2.200-2.300	—	—
Śrut rzepakowy	—	—	—	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	—	49.000-52 000	50.000 55.000	—
Olej rzepakowy surow.	—	23.000-25 0 0	25.000-27.000	27 000-28 500
Pokost lniany	66.000-70.000	—	—	65 000-69 000
Chmiel (50 kg) I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	—	—	—	—
Słoma pras. żytnia	525-600	500-550	500-550	600-700
Siano zw. luzem	—	—	—	—
Siano zw. prasowane	700-850	750-800	650-750	750-850
Siano pras n/noteckie	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	625 705		625-705	600 680
(dla producenta)	—	600	—	—
(dla ap. handlowego)	—	680	—	—
Ziemniaki przemysłow.	575-655		575 655	550-630
(dla producenta)	—	550	—	—
(dla ap. handlowego)	—	630	—	—
Marchew jadalna	900 1000	675-725	700-800	600-700
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	—	3.150-3.250	—	3000-3200
Buraki	2.600-2 900	2 000-2.200	—	1.300-1.500
Pietruszka	2000-2400	1 300-1.400	—	1800 2100
Jabłka jadalne	—	—	21.000-25.000	15 500-17.500
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	1100-1400	1 300-1.04	700-800	700-800
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Masowy ruch współzawodnictwa w przemyśle odzieżowym

W 26 zakładach przemysłu odzieżowego, podlegających Centralnemu Zarządowi Przemysłu Odzieżowego, a zatrudniających 36.551 pracowników, w 4 kwartale ub. r. współzawodniczyło 29.639 osób, czyli ok. 82 proc. ogółu pracujących, w tym — 2.380 mężczyzn, 26.465 kobiet i 794 młodocianych robotników.

Do współzawodnictwa pracy w 1 kwartale br. stanęła jeszcze większa liczba pracowników przemysłu odzieżowego. Wielu ze współzawodniczących indywidualnie bierze także udział we współzawodnictwie zespołowym, które objęło już przeszło 30 proc. ogółu zatrudnionych. Organizatorami zespołów są wielokrotni przodownicy pracy, którzy dzielą się swymi wiadomościami zawodowymi i — uproszczonymi sposobami produkcji z członkami swych zespołów.

W przemyśle odzieżowym wysunięto do awansów 440 robotników, w tym 135 kobiet. Stanowiska majstrów zdobyło 315 robotników, kierowników wydziałów lub produkcji 98, oraz dyrektorów i zastępców dyrektorów 27-miu.

Przesunięcia od warsztatu na kierownicze stanowiska w fabryce są zasłużoną oceną pracy i zdolności robotnika, a zarazem zachętą dla wszystkich innych robotników w Polsce.

Zgodnie z zarządzeniem Zarządu Głównego Zw. Zaw. Odzieżowców we wszystkich zakładach przemysłu konfekcyjnego organizowane są trzyosobowe Komisje Socjalne. W skład Komisji wchodzi przewodniczący Rady Zakładowej lub wyznaczony przez niego członek Rady, członkini Komisji Kobiecej i przedstawiciel partii.

Zadaniem Komisji Socjalnej jest popularyzacja zagadnień socjalnych wśród robotników oraz ścisła kontrola należytego wykorzystania przez dany zakład pracy, przyznanych mu funduszów na akcję socjalną.

Kontrola społeczna zapewni planowe prowadzenie akcji socjalnej i uniemożliwi spotykane dotąd marnotrawstwo funduszów.

(b. b.)

Trzy wyroki śmierci w procesie bandy NSZ

Ks. Fertak skazany na 15 lat więzienia

Sąd Wojskowy w Warszawie, sądzący członków grasującej do r. b. na terenie woj. warszawskiego bandy NSZ oraz ks. ks. Fertaka i Łubińskiego, którzy współdziałali z bandą, wydał wyrok następujący:

Na karę śmierci skazani zostali Czesław Gałązka, Edward Markosik oraz Józef Łukasiewicz.

Ks. Kazimierz Fertak skazany został — na karę 15 lat więzienia.

Czesław Grzywacz skazany został — na karę 13 lat więzienia.

Jan-Artur Kochański — na karę 12 lat więzienia.

Ksiądz Wiktor Łubiński — na karę 4 lat więzienia.

Oskarżeni Markosik i Łukasiewicz, pod wpływem propagandy Mikołajczyka utworzyli współdziałając z oskarżonym Braunem oraz Gałązką nielegalny związek „OPSN" (Organizacja Podziemna Stronnictwa Narodowego), mający na celu walkę przeciwko państwu ludowemu, przy użyciu metod dywersyjnych — zabójstw, zamachów i grabieży, skierowanych przeciwko przedstawicielom władzy państwowej i przodującym działaczom demokratycznym

Oskarżeni, wychowywani w duchu wrogiej propagandy mikołajczykowskiego PSL — należeli do zdecydowanych wrogów obecnego ustroju. Po ucieczce Mikołajczyka grupa wraz z innymi oskarżonymi przeszła do czynnej akcji, łącząc się z bandami dywersyjnymi NSZ „Grota" i „Orła" na terenie powiatu Mińsk Mazowiecki. Banda ta zorganizowana i uzbrojona na wzór wojskowy dokonała licznych zabójstw na członkach partii politycznych, urzędnikach państwowych, żołnierzach WP, funkcjonariuszach UB i Milicji Obywatelskiej. Oskarżeni dopuścili się poza tym kradzieży mienia, w szczególności spółdzielczego. Morderstwa i grabieże nasunęły niektórym członkom bandy wątpliwości co do ich postępowania.

Wówczas, by utrwalić i umocnić ich w działaniu „Orzeł" sprowadził członków bandy na parafię w Mrozach, gdzie ks. Fertak, który związany był oddawna z ruchem podziemnym, udzielił członkom bandy spowiedzi wraz z proboszczem sąsiedniej parafii w Kuflach ks. Łubieńskim, wygłaszając do bandy podżegające przemówienie.

Sąd podkreślił, iż ks. Fertak nadużył swego stanowiska i nadużył sakramentu, kierując się szczególną wrogością do Polski Ludowej. Zachęcał bandytów do wytrwania w zbrodni, nazywając działalność bandy „walką w obronie religii, która jest powinnością każdego Polaka".

Sąd podkreślił, iż oskarżeni Gałązka, Markosik i Łukasiewicz przejawiali wyjątkowe napięcie złej woli podczas swojej przestępczej działalności.

Ks. Fertak łamiąc podstawowe zasady etyki i nadużywając swego stanowiska kapłańskiego udzielił bandzie dywersyjnej poparcia moralnego, wykorzystując dla celów zbrodniczych zaufanie, jakim obdarzali go wahający się i niezupełnie zdeprawowani jeszcze niektórzy młodociani członkowie bandy. Nauki udzielone przez ks. Fertaka utwierdziły członków bandy w ich zbrodniczej działalności. Sąd zwrócił również uwagę, że postępowanie oskarżonego ks. Fertaka wyrządziło olbrzymią krzywdę zarówno klerowi katolickiemu, jak i wszystkim katolikom — ustosunkowanym pozytywnie do demokratycznego ustroju Polski Ludowej.

Jeśli chodzi o oskarżonego ks. Łubińskiego, to Sąd orzekł, iż oskarżony nadużył stanowiska kapłana oraz przyjął od dowódcy bandy sumę pieniężną, o której wiedział, iż pochodzi z grabieży.

W stosunku do oskarżonych Czesława Grzywacza i Jana - Artura Kochańskiego Sąd wziął pod uwagę, wymierzając karę, z jednej strony, popełnienie przez nich większej ilości przestępstw, z drugiej zaś poczytał za okoliczności łagodzące niedokonanie przez nich zabójstw, młody wiek i fatalny wpływ, jaki wywarł na nich oskarżony ks. Fertak.

Zjazd metalowców
Dyskusja i uchwały w II dniu obrad

W drugim dniu zjazdu Zw. Metalowców w Chorzowie przemawiali goście zagraniczni: delegat Wolnej Grecji Vassos Georgiu, węgierskich metalowców Szabo Laszlo, przedstawiciele metalowców Bułgarii, Finlandii i Rumunii, po czym zabrał głos przodownik pracy zakładów im. Stalina Fiołow, który przedstawił rezultaty, jakie dało wprowadzenie współzawodnictwa pracy, racjonalizacji, prawidłowej organizacji i rozłożenia siły roboczej w zakładach im. Stalina.

W dyskusji jaka wywiązała się następnie, omówiono szereg zasadniczych problemów, dotyczących realizacji zadań, postawionych przed związkowcami. Delegatka Bronisława Jurzak z Bielska podkreśliła rolę kobiet pracujących w przemyśle i w akcji pomocy dla wsi.

Delegatka Jadwiga Walczyk poruszyła zagadnienie szkolenia zawodowego kobiet.

Delegaci: Kieszczyński, Łukaszczyc i Kieniakiewicz poruszyli w dyskusji sprawy wynalazczości, racjonalizacji produkcji i związany z tym problem oszczędności, który obecnie staje się jednym z naczelnych zagadnień gospodarki państwowej.

Wskazali oni dalej na konieczność współpracy inteligencji technicznej z robotnikami, podkreślając, że personel techniczny w wysiłkach o podniesienie produkcji nie zawsze dotrzymuje kroku inicjatywie mas robotniczych.

Ob. Wyczółkowski z Centralnego Zarządu Związku Oddziału Warszawskiego wskazał na stałą poprawę bytu materialnego robotników, postępującą równolegle z rozwojem produkcji.

Na zakończenie drugiego dnia obrad delegaci uchwalili rezolucję, w której witając uchwałę ŚFZZ o powołaniu międzynarodowych departamentów zawodowych, zobowiązują się aktywnie współdziałać przy realizacji tej uchwały przez rozwijanie i zacieśnianie stosunków ze związkami zawodowymi metalowców wszystkich krajów. W zrozumieniu potrzeb pogłębienia świadomości internacjonalizmu proletariackiego zjazd postanawia pogłębić współpracę z metalowcami ZSRR.

Pod hasłem:

Każdy związkowiec członkiem spółdzielni

W odpowiedzi na apel KCZZ w warszawskich fabrykach, i większych zakładach pracy odbywają się zgromadzenia robotnicze, poświęcone roli i rozwojowi spółdzielczości w Polsce Ludowej.

W ostanich dniach w Warszawie odbyło się ogółem 17 takich zebrań, m. in. obradowano na ten temat w fabryce „Norblin" w Państw. Fabryce im. gen. Świerczewskiego, u „Fuchsa", w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych i w ZOM.

Na zgromadzeniach zapadły uchwały masowego przystępowania do Warszawskiej Spółdzielni Spożywców.

Obrady działaczów wiejskich ze Związku Młodzieży Polskiej

W drugim dniu obrad ogólnokrajowej konferencji aktywów wiejskich ZMP dyskusja poświęcona była sprawie szkolenia i organizowania kół związkowych w ośrodkach, majątków państwowych.

Zewsząd o wszystkim

▲ **Na Dolnym Śląsku w gromadzie Bożko w pow. kłodzkim otwarty został pierwszy na Ziemiach Odzyskanych wiejski dom społeczny, wyposażony w bibliotekę, liczącą około 1.000 tomów i świetlicę.**

Dom społeczny urządzony i wyremontowany został zbiorowym wysiłkiem mieszkańców tej gromady.

▲ **Na zebraniach listonoszów** w Lublinie Dyrekcji Poczt i Telegrafów omówiono zagadnienie usprawnienia doręczania prasy czytelnikowi i uchwalono usprawnienie doręczania pism i książek abonentom w ośrodkach wiejskich.

▲ **W woj. łódzkim** w rb. otrzyma światło elektryczne dalszych 80 wiosek.

Obecnie m. in. przyłączono już do sieci osadę Serock, w pow. piotrkowskim, gdzie w rekordowo szybkim tempie wybudowana została linia wysokiego napięcia długości 14 km. Linia ta będzie zasilać również przemysłową osadę Moszczenica k. Piotrkowa.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Dziedzic zwycięża w biegu zjazdowym

Kodelska na trzecim miejscu

Red. M. Wierzbowski telefonuje z Zakopanego

ZAKOPANE, 28.2. Czwarty dzień zawodów o „Puchar Tatr" był pierwszym dniem licznych i burzliwych protestów, które wpłynęły po rozegraniu biegu zjazdowego otwartego i do kombinacji alpejskiej w kategorii seniorów, juniorów i kobiet. Sędziowie popełnili w zjeździe seniorów wiele omyłek przy obliczaniu czasów. Omyłki te spowodowane były prawdopodobnie złym działaniem aparatury chronometrażowej, która narażona była na liczne uszkodzenia, na skutek bardzo złych warunków atmosferycznych.

W nocy z niedzieli na poniedziałek na szczęście nie zerwał się halniak, lecz tylko silna zawieja śnieżna, która w mniejszym nasileniu trwała w górach podczas dzisiejszych konkurencji. Gęsta mgła i śnieg zmniejszyły w dużym stopniu widoczność i utrudniały jazdę zawodnikom i spowodowały słabe czasy.

Bieg zjazdowy seniorów rozegrany został na trasie Kasprowy — dolina Kalatówek o długości 3300 m i różnicy wzniesień 780 m. Na trasie ustawiono dwie bramki. Na 76 zgłoszonych, wystartowało 62 biegaczy, zjazd ukończyło 60. Nie dojechali do mety Kozak i Józef Marusarz, który zgubił po drodze nartę a poza tym został zdyskwalifikowany za spóźnienie się na start.

Wobec niezwykle ciężkich warunków zjazd przyniósł szereg niespodzianek. Faworyci tej konkurencji oprócz J. Marusarza, Bachleda i Gąsienica-Ciaptak oraz mistrza CSR Brchel zajęli dalsze miejsca, natomiast w czołówce znaleźli się mniej znani zjazdowcy. Zwycięstwo odniósł Dziedzic przed Bułgarem Dymitrowem i Schindlerem (Polska). Wobec licznych protestów komisja sędziowska nie dokończyła prac do chwili podawania wiadomości. Dokładnych oficjalnych wyników oprócz 3 pierwszych miejsc, nie możemy podać.

Bieg zjazdowy kobiet i juniorów odbył się na krótszej trasie, która prowadziła od przełęczy pod Kasprowym do doliny Kalatówek — o długości 2576 m. różnicy wzniesień 592 m. Tak jak w biegu seniorów na trasie znajdowały się dwie bramki.

Kobiet wystartowało do zjazdu 22 na zgłoszonych 28 i wszystkie dojechały do mety, to też wszystkie dopuszczone zostały do slalomu. Bieg zakończył się sukcesem zawodniczek czeskich Moserovej i Hollandovej. Trzecią była Polka Kodelska przed Lelkovą (CSR) i Kowalską.

W biegu juniorów trzy pierwsze miejsca zajęli Polacy Obrochta, Papała i Roj. Dopiero czwarty był Czech Knap. Wystartowało do biegu i ukończyło go 16 chłopców.

Dzisiaj tj. we wtorek odbędzie się slalom do kombinacji kobiet i mężczyzn w Suchym Żlebie na Kalatówkach.

WYNIKI 4 DNIA ZAWODÓW

BIEG ZJAZDOWY MĘŻCZYZN: 1. Dziedzic (Polska) — 3:43,6, 2. Dymitrow (Bułgaria) — 3:54,1, 3. Schindler (Polska) — 3:59,8.

BIEG ZJAZDOWY KOBIET: 1. Moserova (CSR) — 3:02, 2. Hollandova (CSR) — 3:07, 3. Kodelska (Polska) — 3:15, 4. Lelkova (CSR) — 3:17,2, 5. Kowalska (Polska) — 3:18, 6. Zborowska (Polska) — 3:19.

BIEG ZJAZDOWY JUNIORÓW: 1. Obrochta (Polska) — 2:46, 2. Papała (Polska) — 2:56, 3. Roj (Polska) — 2:57, 4. Knap (CSR) — 3:03, 5. Cervenka (CSR) — 3:04, 6. Malarz (Polska) — 3:06.

MICHAŁ WIERZBOWSKI

25 kolarzy w obozie przed wyścigiem Praga — Warszawa

W redakcji „Trybuny Ludu" odbyła się w poniedziałek uroczystość wręczenia nagród autorom wyróżnionych prac w konkursie na odznakę pamiątkową wyścigu Praga — Warszawa. Pierwszą nagrodę zdobył kpt. Z. Koperski (60 tys. zł.), drugą — A. Wiercieński (35 tys. zł.) i trzecią Pichel i Centnarowski (25 tys. zł.) — wszyscy z Warszawy. Po ceremonii, z inicjatywy kpt, Koperskiego autorzy prac zaoferowali część nagród na RTPD.

Na obóz, który rozpocznie się 22 marca w Wiśle lub Krynicy, wyznaczono 25 kolarzy: Wójcika, Wrzesińskiego, Rzeźnickiego, Siemińskiego, Pietraszewskiego, Kapiaka J., Bukowskiego, Wandora, Napierałę, Czyża, Nowoczkę, Wyglendę, Leśkiewicza J., Łazarczyka, Stolarczyka, Gabrycha, Kuderta, Motykę, Wojcieszka, Micha. Olszewskiego, Sałygę, Paprockiego, Cucha i Manowskiego.

Skład Zarządu P. Z. Kol.

Zarząd Polsk. Związku Kolarskiego na posiedzeniu w dniu 24 lutego, ukonstytuował się następująco:

Prezes — F. Gołębiowski, wiceprezesi: administracyjny — St. Cieślak, sportowy — M. Orłowski, turystyczny — J. Kobus, kpt. torowy — Z. Wisznicki, kpt. szosowy — E. Klimazłowski, Sekretarz I — inż. W. Pokoszewski, kpt. turystyczny — H. Kora, sekretarz II — T. Brzozowski, gospodarz — Czerniak St., skarbnik — A. Zaranek, przew. Kolegium Sędziów — inż. F. Szymczyk, przew. Komisji Dyscyplinarnej — W. Idzikowski. Członek Zarządu dla spraw turystyki — K. Kafarski, lekarz związkowy — dr. Łukasik Stefan.

Nadużycia w spółdzielniach

Nieuczciwi pracownicy skierowani do obozu pracy

Komplety orzekające Komisji Specjalnej rozpatrują w dalszym ciągu sprawy o nadużycia popełnione przez kierowników i pracowników spółdzielni, sklepów i przedsiębiorstw spółdzielczych.

Na wokandzie wczorajszego posiedzenia kompletu orzekającego Komisji Specjalnej znalazło się kilkanaście spraw tego typu. Oto najciekawsze z nich:

Spółdzielnia Gminna Zw. „Samopomoc Chłopska" w Suchowoli rozwijałaby się pomyślnie, gdyby w zespole pracowników nie znaleźli się ludzie nieuczciwi: kasjer Jan Mróz oraz sklepowi Bacina Maria i Sławiński Adolf przywłaszczyli sobie szereg sum pieniężnych, a ponadto pobierali nadmierne ceny za niektóre towary, inkasując nadwyżki. Komplet orzekający osadził nieuczciwych „spółdzielców" w obozie pracy na okres od 12 — 18 miesięcy.

Innych nadużyć dopuścił się Antoni Maliszewski, kierownik Powiatowej Spółdzielni Mleczarskiej w Kwidzyniu. Działając na szkodę interesu publicznego obniżył on poziom wytwórczości spółdzielni przez wyprodukowanie i rozprowadzenie sera o niższej jakości, nie nadającego się do konsumcji i ser ten w ilości około 1.000 kg. trzeba było zniszczyć. Maliszewskiego ukarano obozem pracy przez przeciąg 12 miesięcy.

Browar Powiatowej Spółdzielni Zw „Samopomoc Chłopska" w Zamościu nie miał szczęścia do swego kasjera. Juś Józef, pełniąc te obowiązki, wszedł w porozumienie z Tulidowiczem Stefanem, kupcem z Tomaszowa Lubelskiego, i bez wystawiania asygnaty wywozowej dostarczył mu ok. 4.200 litr. piwa, a pobranej należności pieniężnej nie tylko nie księgował lecz przywłaszczył sobie i obrócił na własne potrzeby. Komplet orzekający Komisji Specjalnej wymierzył Jusiowi i współuczestnikowi jego przestępstwa Tulidowiczowi surową karę obozu pracy.

Również surowo ukarany został Kłys Stefan pracownik Spółdzielni Zbytu Produktów Zwierzęcych, oddział w Warcie. Kłys upoważniony przez spółdzielnię do skupu dla niej żywca, nie wystawiał przy nabywaniu zwierząt specyfikacji z uwidocznieniem wagi żywca i jego ceny, lecz pobierał od sprzedawców podpisy na niewypełnionych drukach specyfikacji, po prostu „in blanco", przez co stwarzał sobie możliwości popełniania nadużyć, polegających na nieuczciwych machinacjach rozliczeniowych.

Również na okres 12 miesięcy osadzono w obozie pracy Józefa Nowaka kierownika administracyjnego Spółdzielcz. „Samopomoc Chłopska" w Bartoszycach. Pan Nowak, obejmując w lipcu ub. roku urzędowanie, „znalazł" w magazynie spółdzielni ok. 800 kg. niezinwentaryzowanej farby i jedną pancerną kasę poniemiecką, która nie figurowała w spisie majątku ruchomego spółdzielni. Następną czynnością pana kierownika była sprzedaż farby i kasy pancernej za łączną sumę 22.000 zł., którą to kwotę Nowak przywłaszczył sobie i obrócił na własne potrzeby.

W młynie należącym do Zw. Spółdziel. „Samopomoc Chłopska" w Barlinku, pow. Myślibórz, kierownik Stefan Czarniewski zabrał z młyna ok. 140 kg. śrutu oraz pas skórzany 7 m. długości, używając go do własnej sieczkarni, a nadto spowodował znaczne manco w życie i mące żytniej. Pan kierownik posiedzi w obozie pracy przez okres 1 roku.

RZECZPOSPOLITA

ADRESY:

Administracja, Warszawa ulica Daszyńskiego 12 telefon 810-26 Biuro Ogłoszeń, Daszyńskiego 16 tel 857-93, 88-708 Oddziały w kraju: Śląsk: — Katowice, 3 Maja 12 tel 309-74 — Wrocław Krupnicza 13 tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96 Redakcja 261-58, Administracja tel 123-33. — Wybrzeże: Gdynia Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot. Pl Armii Czerwonej 34, tel 513-67 — Szczecin Pl Hołdu Pruskiego 8 — Bydgoszcz. M. Focha 6 — Kraków Wielopole 1, tel 545-60 — Lublin 3 Maja 4, tel. 35-83. — Poznań ul. Focha 16, tel. 69-72.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł 135. — z odbiorem na miejscu zł 120. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik" Daszyńskiego 14 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłka rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł 675.—. Prenumeratę przyjmuje się: w soboty do godz. 13.45, codziennie do godz. 17.45.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwania pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 260. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet", Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2 B-72240

KRONIKA

PORTRET BURMISTRZA DLA MUZEUM M. WARSZAWY

Artysta malarz Stefan Płużański kończy malować obraz dla Muzeum Miejskiego, przedstawiający burmistrza Łukasza Drewno na tle Warszawy z XVII wieku. Charakterystyczne i rzadko spotykane jest ujęcie widoku od strony Nowego Miasta.

NOWA MLECZARNIA NA MOKOTOWIE

Stołeczne Zakłady Mleczarskie otrzymały od BOS-u przydział placu pod budowę nowej mleczarni, przy ul. Puławskiej.

Budowę rozpocznie się w początkach II-go kwartału bieżącego roku.

Nowa mleczarnia da możność zmagazynowania i dostarczenia stolicy dodatkowo 60 tys. litrów mleka miesięcznie.

NA 22 PSY — 5 WŚCIEKŁYCH

Rakarze Zakładu Oczyszczania Miasta chwytają dziennie 20 — 22 psów bez pańskich (lub takich, których właściciele nie przestrzegają przepisów o nakładaniu kagańca itp.

Przeprowadzane badania wykazują 5—6 wypadków wścieklizny. Właściciele, którzy zgłaszają się po odbiór psa, muszą przedstawić świadectwo szczepienia psa, przeciw wściekliźnie oraz opłacić koszty badania i utrzymania.

DWA BECZKOWOZY UZYSKAŁ ZOM

W warsztatach ZOM-u ukończono w ostatnich dniach przeróbkę 2-ch beczkowozów do fekalii. Samochody te zostały całkowicie przerobione z wozów typu „Dodge". Po nadejściu i wmontowaniu zamówionych uszczelek klapowych nowe beczkowozy wyruszą na miasto.

Cielęcina po 180 zł.

Sklepy mięsne Warszawy otrzymały od Centrali Mięsnej większe ilości mięsa cielęcego, które jest sprzedawane po 180 zł. za kilogram. Rzecz charakterystyczna, że przed tymi sklepami w śródmieściu tworzą się „ogonki". Na przedmieściach natomiast brak chętnych do kupowania mięsa.

Karnawał dziecięcy

Dziś (wtorek) o godz. 15-ej w sali teatralnej przy ul. Otwockiej 3 odbędzie się wielka zabawa karnawałowa urządzana przez dzieci VIII Ogrodu Jordanowskiego dla wszystkich dzieci praskich. Wstęp bezpłatny. W programie: tańce, deklamacje, recytacje i tp. Przygrywać będzie orkiestra pod kierownictwem Ludwika Banke.

Koncert dla pracowników Sp. „Czytelnik"

Wczoraj w świetlicy spółdzielni oświatowo-wydawniczej „Czytelnik" przy ul. Dąbrowskiego 12a odbył się koncert urządzony staraniem PZPR i Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej dla pracowników centrali „Czytelnika".

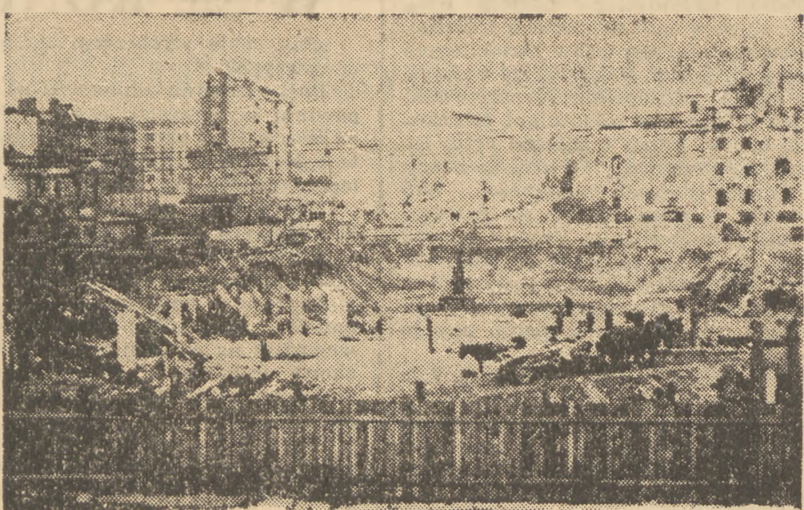
Po słowie wstępnym red. Szymańskiego na temat: „Polityka pokoju" Lidia Winogradowa odśpiewała rosyjskie piosenki ludowe i wojskowe. Z bogatym repertuarem piosenek wystąpiła również Felicja Woźniakówna. Akompaniował na harmonii artysta teatru „Syreny" Mateusz Malwe, na fortepianie p. Neumanowa. Orkiestra reprezentacyjna „Czytelnika" wykonała szereg utworów.

Zebrana licznie publiczność zgotowała artystom burzliwe owacje.

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Nocą rozpogodzenie i obniżenie się temperatury do około minus 5 st. Dniem maksymalna temperatura około zera.

Coraz większe wykopy pod fundamenty
Roboty ziemne na Placu Napoleona posuwają się naprzód



Tak obecnie wyglądają wykopy pod fundamenty Narodowego Banku Polskiego na Pl. Napoleona. Jeszcze przed rokiem na tym terenie wznosiły się ruiny zniszczonej przez Niemców Poczty Głównej.

Wysoki parkan okala rozległy teren, na którym niegdyś stał gmach Poczty głównej, zamieniony w straszliwy stos gruzów ,oraz gmach Min. Poczt i Tel. przylegający do ul. Wareckiej, który okupanci wysadzili w powietrze przed opuszczeniem Warszawy. Prawie dwa lata trwały roboty porządkowe na Pl. Napoleona przy kruszeniu zniszczonych elementów betonowych tych wielkich budynków i przy oczyszczeniu terenu. Jesienią oparkaniono cały ten teren objęty ul. Warecką i S-to Krzyską i rozciągający się od Pl. Napoleona do zabytkowych kamienic odbudowanych przy Nowym Świecie. Na tym rozległym terenie stanie w przyszłości kompleks budynków Narodowego Banku Polskiego.

100.000 M^3 ZIEMI

Z poza parkanu dochodzą zgrzyty maszyn. W rytmie tych odgłosów, co chwila strzela w górę smuga pary. Przez jedną z dwóch bram co pewien czas przesuwa się samochód ciężarowy lub furmanka naładowana ziemią. Ziemia pochodzi z wykopów pod fundamenty czterech wielkich bloków N.B.P. Dotychczas usunięto stąd ponad 50 tys. m^3 ziemi. Drugie tyle trzeba będzie jeszcze usunąć. Codziennie wywozi się poza teren budowy ponad 450 m^3 ziemi i gruzu. Na budowie pracuje 130 robotników. Z chwilą ustalenia się pogody liczba zatrudnionych wzrośnie do 700. Prócz tego pracują tu 3 kopaczki mechaniczne, buldożer i 3 kompresory (sprężarki).

Teren placu zryty jest głębokimi wykopami, które dochodzą już do 4 metrów.

PARK ROBOCZY

Baraki administracyjne stoją poza parkanem w pobliżu zniszczonego „Drapacza chmur". Poczyniono już jednak przygotowania do budowy t. zw. parku roboczego, w którym mieścić się będzie stołówka, świetlica, szatnia, punkt sanitarny i umywalnia z natryskami.

Wykopy pod fundamenty, na których ma stanąć zwrócony frontem do S-to Krzyskiej blok „E" są już na ukończeniu. Daleko posunęły się prace ziemne przy wykopach pod fundamenty bloków „D" i „E". W tych dwóch punktach za parę tygodni zaczną się roboty betoniarskie fundamenty bowiem przyszłych bloków zostaną wykonane z betonu. Prace przy budowie głównego bloku „A", który będzie zwrócony frontem do Pl. Napoleona zaczną się w terminie późniejszym, tu bowiem wykopy będą znacznie głębsze. Mieścić się w nich będą skarbce N.B.P. i szereg innych urządzeń, wymagających specjalnych konstrukcji.

PONAD 100 MIL. ZŁ.

Projekty budowy wykonał inż. arch. Pniewski. Od kilku dni trwają prace związane z niwelacją terenu i usuwaniem ruin po zniszczonym budynku lombardu. Założony tu zostanie rozległy parking dla samochodów. Zaprojektowane na rok bież. roboty, związane z budową Narodowego Banku Polskiego pochłoną ponad 100 mil. zł.

KeR

Wykrzywione kinkiety i troski mieszkańców ul. Bema

Ulica Bema na Woli do niedawna jeszcze zupełnie nieoświetlona, doczekała się nareszcie lamp ulicznych. Mieszkańcy okolicznych domów z wielką radością powitali monterów elektrowni pracujących przy naprawie uszkodzonych w czasie Powstania latarń. Radość jednak była krótkotrwała, a twarze „bemian" zatroskały się na nowo.

Przyczyna tkwi w tym, że przy zakładaniu kinkietów zapomniano o takiej drobnostce, jaką jest właściwe skierowanie snopu światła bijącego od latarnianego klosza. Te niedopatrzenie lokatorzy domów stojących naprzeciwko lamp, przypłacili utratą snu, a przechodnie nadal potykają się o nierówności chodników. Krzywo założone lampy oświetlają pełnym blaskiem ściany kamienic, jezdnię i zaledwie 1/3 chodnika.

Elektrownia powinna zainteresować się tym stanem i zlecić wyprostowanie przekrzywionych kinkietów. (wus)

Kilometry schodów
przebiega dzień w dzień warszawski listonosz

Ciężka i niewdzięczna jest praca listonosza. Dzień po dniu, bez względu na pogodę chodzi listonosz z dużą, wypchaną listami torbą po domach. Nie liczy ilości zrobionych codziennie pięter, nie liczy chwil straconych na poszukiwanie lokatorów, których nie ma w spisie. Nie zastanawia się, czy ulice, którymi będzie przechodził toną w błocie. Wie jedno. Że musi dwa razy dziennie roznieść listy i paczki. To jest jego obowiązkiem i to musi być wykonane.

Niejednokrotnie słyszy się narzekania na urzędy pocztowe. Zdarza się, że list z warszawskiej Pragi na lewy brzeg Wisły wędruje cztery dni. Zdarzają się wypadki, świadczące niedobrze o sprawności poczty. Ale wypadki te są najczęściej spowodowane niedokładnym adresowaniem listu, czyli jest to wina nie urzędu pocztowego, a wysyłającego przesyłkę.

HOTEL „POLONIA" PRZY UL. HOŻEJ

Na temat warunków pracy warszawskich listonoszy rozmawiamy z p. Pajewskim. Listonoszem jest on od wielu lat. Obecnie rejonem jego jest ul. Wspólna i Hoża.

— Niedokładne i niestaranne adresowanie listów sprawia nam wiele kłopotu — mówi uginając się pod swą wypchaną torbą. Po chwili wyciąga z niej list.

— Proszę, może pan odczyta adres!

Rzeczywiście adres jest nieczytelny. Ołówek rozmazał się zupełnie, zacierając wszystkie ślady liter. P. Pajewski trzyma już w pogotowiu list następny.

Zaadresowany jest do hotelu „Polonia" — ul. Hoża 35.

— Dobrze, że wiemy, gdzie się mieści hotel „Polonia". Ale zdarzają się podobne wypadki z innymi instytucjami, których adresu nie znamy. A potem się mówi, że poczta źle funkcjonuje...

PISAĆ STARANNIE

Czy pracę listonoszy można ułatwić? Oczywiście że tak. Są to rzeczy nie wymagające wysiłku ze strony wysyłających listy.

Terminy i szybkie ich doręczanie zależne jest od starannego i dokładnego zaadresowania. Adres i nazwisko adresata należy pisać atramentem, ołówek bowiem często się zaciera. Przy nazwie miejscowości (jeżeli miejscowość jest większym miastem) trzeba podać numer urzędu pocztowego, lub nazwę dzielnicy.

Należy także zwracać uwagę na skrzynki, do których wrzuca się listy. Skrzynki zielone służą do korespondencji miejscowej, skrzynki czerwone do korespondencji zamiejscowej. skrzynki niebieskie dla poczty lotniczej. Wrzucanie listów do odpowiednich skrzynek ułatwia pracę w sortowni, a w ten sposób przyśpiesza przyjście listu do adresata.

List i paczki w okręgu warszawskim są roznoszone przez ponad 460 listonoszy. Najcięższą pracę mają listonosze w dzielnicach śródmiejskich, gdzie jest najwięcej instytucji, a zarazem największe skupienie ludności.

(ki)

Samochód wpadł na tramwaj

Skutki „kawalerskiej" jazdy warszawskich szoferów znowu spowodowały katastrofę uliczną. Oto na ul. Grochowskiej ciężarówka PKS, jadąc z nadmierną szybkością, wpadła na wóz tramwajowy linii „25". W wyniku zderzenia, w wozie tramwajowym wyleciały szyby, raniąc silnie jednego z pasażerów. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała ok. godziny. Samochód doznał również poważnych uszkodzeń.

DZIŚ W STOLICY

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Jubileuszowa prac Kawerego Dunikowskiego. Stałe zbiory Galeria Malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Gotycka.
MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Leninem".
SARP (ul. Foksal 1—3). Wystawa Grupy Plastyków Wrocławskich. Malarstwo — Rysunek — Rzeźba.
KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Malarstwo Jana Hrynkowskiego" (Kraków) oraz „Fotografika Mariana i Witolda Dederko".
MUZEUM ŻYDOWSKIE INSTYTUTU HISTORYCZNEGO (ul. Tłomackie 5) Wystawa: Martyrologia i Walki Żydów w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Wrogowie".
TEATR „KAMERALNY" (Foksal 16, Fi. PTP) godz. 19 „Wyspa pokoju".
PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Pies ogrodnika".
MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Zieleni się złote".
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Zabusia".
POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Szczęście Frania".
NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Tu mówi Tajmyr".
KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY: (ul. Szwedzka 2/4): godz. 19 „Skalmierzanki".
TEATR DZIECI WARSZAWY YMCA ul. Konopnickiej 6): w soboty o godz. 16, w niedziele o godz. 12 „O Basi beksie". W poniedz. dni wolne wyłącznie na zamówienie.
WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 16): „Nastroje wiosenne" godz. 17.15 i 19.15. W niedz. i święta 15, 17.15 i 19.15.
NASZ TEATR (Marszałkowska 81) w dni powszed. godz. 15.15 niedz. 11.30 „Romantyczność" Mickiewicza.
TEATR „SYRENA" (Litewska 3): godz. 19.15 „Nowe przygody".
TEATR LALKI i Aktora „Guliwer" (Królewska 13) godz. 12 „Korsarze".
TEATR LALEK „Niebieskie migdały" (Marszałkowska 69): codziennie próby godz. 13 „Kopciuszek".

Kina

PALLADIUM (Chmielna 7/9): „Trzeci szturm" godz. 12, 14.45, 19.15 21. Zw. Zaw. 17.
ATLANTIC (Chmielna 33): „Tajemnica wywiadu" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
POLONIA ((Marszałkowska 56): „Cygański tabor", godz. 13, 15, 19, 21. Zw.Zaw. 17.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Jej pierwszy bal" godz. 12.30, 14.45, 17, 21 30. Zw. Zaw. 19,15.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 54, pocz. o godz. 13-ej w niedzielę o 11-ej.
AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) Program Nr. 54, pocz. seansów godz.: 11
SYRENA (Inżynierska 2): „Słońce wschodzi" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
TĘCZA (Suzina 4): „Pieśń Tajgi" godz. 14.30, 16.45, 21.15. Zw. Zaw. 19.

RADIO

W dniu 2 marca (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15 6.10 7.00 12.04 16.00 20.00 23.00 Wszechnica: 9,30 18.00.

12.30 Muzyka symfoniczna. 13.30 Przerwa 15.25 Kronika Warszawy. 15.30 Dla dzieci: „Stara gazownia" 15.50 Muzyka popularna. 16.25 Międzynarodowe Zawody Narciarskie w Zakopanem 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 „Gramy w szachy" 17.00 Koncert popularny. 17.40 „Stare i nowe" Rudnickiego (XIX) 18.20 „Jak radziecki lekarz pokonał śmierć" pogadanka dr Millera 18.30 „Żywe wydanie dzieł Chopina" (III) 20.45 Międzynarodowe Zawody Narciarskie z Zakopanego 21.00 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego (II) 21.15 Muzyka polska. 21.40 „Pani Kasjerowa" — fragmenty poematu Lermontowa 22.00 Koncert popularny. 22.45 Muzyka 23.10 Muzyka poważna (Haydn) 24.00 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Wiadomości: 18.00 20.00 Wszechnica: 21.40.

17.00 Dziennik warszawski. 17.15 Muzyka poważna 17.25 Pieśni kompozytorów współczesnych — Nowosad (baryton) 17.45 Rejestr wydawnictw 17.50 Muzyka popularna 18.20 „O Janie Gutenbergu i wynalazku druku" pogadanka Tatomira 18.30 Muzyka ludowa 19.00 Muzyka rozrywkowa. 19.25 „Ognie w zatoce" — Chołopowa (XXIV) 19.45 Lekkie piosenki — śpiewa Kowalewska 20.45 Międzynarodowe Zawody Narciarskie w Zakopanem 21.00 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego (II) 21.15 Audycja Chopinowska — gra Jonas 22.00 Piosenki francuskie 22.15 „Sztandar nad radą wiejską" — fragmenty poematu Niedogonowa 22.30 Kompozytor tygodnia: Schumann 23.00 Koniec audycyj.

Polskie Radio. zastrzega możliwość zmian w programie.

CZYTELNICY PISZĄ

JAK SIĘ PRZEPROWADZAĆ?

W „zagęszczonej" Warszawie przeprowadzki z mieszkania do mieszkania zdarzają się dość rzadko — pisze nam p. W. S. — ale jednak zdarzają się. Są bowiem tacy szczęśliwcy, którzy przenoszą się z sublokatorskich pokojów do własnych mieszkań. Widok wozu z meblami w bież. roku będzie coraz częstszy, zwłaszcza po wykończeniu nowych bloków mieszkalnych WSM na Mokotowie i na Kole. Ale jak tu się przeprowadzać?

Wynajęcie samochodu ciężarowego w firmie Hartwig dla przewiezienia mebli i tylko na przeciąg czasu do trzech godzin kosztuje ok. 6 tys. zł. Do tego dolicza się po 150 zł. za godzinę dla każdego robotnika ładującego meble na platformę. Firma Nowotczyński zażądała za przewóz mebli z Leszna na Plac Szembeka aż 10 tys. zł.!

Dla niejednego sumy żądane przez firmy transportowe stanowią połowę miesięcznych zarobków. Czy nie dałoby się opracować jakiegoś cennika przystosowanego do możliwości finansowych ludzi pracy?

♣

Oczywiście, że tak. Należy koniecznie unormować koszty przewozu mebli na terenie Warszawy. A jeszcze lepszą rzeczą byłoby założenie spółdzielni spedycyjno-transportowej, udzielającej zniżek na przeprowadzki członków związków zawodowych (a więc — zatrudnionych). Czemu spółdzielczość stołeczna nie pomyślała jeszcze o zorganizowaniu spółdzielni transportowej tego typu? Sprawa jest bardzo aktualna. Postępująca naprzód odbudowa Warszawy gwarantuje na najbliższe lata maksimum przeprowadzek mieszkaniowych.



Trzej najlepsi listonosze warszawscy. Nagrodzeni rowerami przodownicy pracy: Bystrecki, Szymański i Rutkowski opuszczają budynek poczty przy ul. Nowogrodzkiej.

465 domów do remontu
Wiosenne inwestycje ZAN-u

W grudniu ub. roku Wydział Administracji Nieruchomości sporządził wykazy budynków, które wymagają drobnych remontów. Wytypowano ogółem 1400 domów, przy czym ustalono w przybliżeniu sumę 277 mil. potrzebną na wykonanie remontów.

Ponadto dla właściwego wykorzystania kredytów z funduszu gospodarki mieszkaniowej, sporządzono wykazy budynków, wymagających remontu kapitalnego.

Na konferencji, którą zwołał Zarząd Administracji Nieruchomości, uzgodniono zasady postępowania i dokonano szczegółowego przeglądu budynków proponowanych do remontu.

Dzielnicowe Rady Narodowe otrzymały formularze indywidualne t. zw. „metryki" domów, które mają być wypełnione przez specjalne do tych zadań wyłonione komisje D. R. N.

Dzielnicowe Rady Narodowe otrzymały ponadto szczegółowe instrukcje, określające pojęcie remontu kapitalnego, oraz tabele do obliczeń procentowego zniszczenia budowli.

Ogółem wytypowano 465 budynków, określając przybliżony koszt remontu na sumę 703 mil. złotych.

Łącznie z sumą potrzebną na wykonanie drobnych remontów, konieczny byłby kredyt 985 milionów złotych.

Zamknięcie ulic przy trasie W — Z

W związku z budową trasy W — Z oraz przekuwania torów tramwajowych, w dniu 4.III.49 r. zostaną zamknięte dla ruchu kołowego następujące ulice:

Wschodnia jezdnia ulicy Targowej na odcinku od Białostockiej do Wileńskiej.

Zachodnia jezdnia ulicy Targowej na odcinku od Zygmuntowskiej do viv à vis Białostockiej (z wyjątkiem autobusów M.Z.K.).

Ul. Cyryla i Metodego (na całej długości).

Ul. Zygmuntowska od Jagiellońskiej do Targowej — (z wyjątkiem autobusów M.Z.K.) — Objazd ulicami Ratuszową, Jagiellońską, Szeroką.

Świetlica na Pl. Trzech Krzyży

W budynku Centralnego Zarządu Polskiej Agencji Drzewnej (Pl. Trzech Krzyży nr 18) odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy dla pracowników.

Na uroczystość otwarcia przybyli: min. Podedworny, wicem Borowy oraz przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Pracowników Leśnych.

Po części oficjalnej odbyły się imprezy artystyczne.

Dziennik Zażaleń
PISMO NIEZALEŻNE POSTĘPOWE & ILUSTROWANE

Rok V — Warszawa 1 marca 1949 r. — Nr 43 (62?)

Z listów naszych czytelników

„Zniżki" dla emerytów

W obwieszczeniu MZK, wydrukowanym we wszystkich niemal gazetach warszawskich pt. „Taryfa opłat" podano w „Postanowieniach ogólnych", że... „9) Osoby, pobierające zaopatrzenie emerytalne, mają prawo korzystać z biletów jednorazowych ulgowych (po 5 zł) po zaopatrzeniu się w specjalne legitymacje wydawane w Biurze Sprzedaży Biletów Okresowych MZK na podstawie odpowiednich dowodów".

Stosownie do tego ogłoszenia kilka tysięcy emerytów (tylko miejskich) udało się do Biura Sprzedaży MZK za Żelazną Bramą (Hale Mirowskie), by po długich wyczekiwaniach, albo i po kilkunastodniowych mitręgach dowiedzieć się, że emerytom miejskim owe legitymacje ulgowe wydaje Biuro Personalne Zarządu Miejskiego w gmachu BGK. Nowe podróże, nowe wydatki, nowe udręczenia „ogonkowe". W Biurze Pers. odbierają od emerytów fotografie, odcinek przekazowy z ostatnio przekazanej przez pocztę emerytury i pobierają 20 zł na koszta legitymacji. Wizyta kończy się zwykle prośbą, by emeryt zgłosił się „za tydzień".

Po tygodniu emeryt odbywa trzecią podróż i znowu w ogoneczku musi się dopychać do okienka po legitymację. Co pewien czas słyszy się przy okienku takie dialogi:

— Musi pan podpisać deklarację, że pan nigdzie nie pracuje zarobkowo.

— Owszem, muszę pracować zarobkowo, boć za 2000 zł miesięcznie „zaliczki" emerytalnej nikt chyba nie wyżyje. Nie mogę podpisywać oświadczenia niezgodnego z prawdą.

— W takim razie legitymacji pan nie otrzyma!

Emeryci dziwią się...

Przecież w obwieszczeniu publicznym MZK nie było nadmienione, że legitymacje przysługują tylko tym, którzy nie pracują. Panowie w magistracie powinniby się sami orientować, że emeryci, którzy nie pracują — wcale nie potrzebują legitymacji na przejazdy ulgowe, bo albo są gdzieś na łaskawym chlebie i czekają śmierci, albo... już ich nie ma (bo przy emeryturze 2000 zł miesięcznie musieli wymrzeć). Jaki więc jest sens legitymacji ulgowych dla emerytów. Nie pracujący emeryci nie potrzebują jeździć tramwajami i trolleybusami. Następnie, — dlaczego publikuje się mętne ogłoszenia i wprowadza w błąd zbiedzonych emerytów i sprawia się im tyle niewłaściwych upokorzeń...

Czyż nie należałoby w stosunku do emerytów miejskich, którzy zasłużyli chyba na inny los i lepsze traktowanie — zastosować innych metod postępowania.

W. Ż. (Warszawa).

ANTONI MARIANOWICZ

Limeryk handlowy

W pewnej osadzie tuż pod Salamanką
Żył raz drogista z żoną kleptomanką,
Nie dziw więc, że w ich sklepie
Handel szedł coraz lepiej,
Zaś konkurenci w kasach mieli manco.

Tylko dla brunetów!

Nasz korespondent łódzki donosi telegraficznie:

W pewnym wielkim sklepie państwowym na Piotrkowskiej można kupić wiele włókienniczych cudów, oczywiście o ile się ma mnóstwo wolnego czasu i jest się demonem cierpliwości.

Ciocia Agata pod żadnym względem nie jest demonem, ale dla swego beznadziejnie i systematycznie zakatarzonego syna Edzia potrzebuje chustek do nosa, które na tzw. wolnym rynku mają ceny raczej niedostępne dla przeciętnej kieszeni. Zebrawszy więc odwagę i wszystkie siły, ciocia Agata wdziera się do wyż. wym. sklepu. Wreszcie u celu, t.j. przy ladzie, zziajana prosi o tuzin wyśnionych chustek.

Ekspedientka gasi jej zapał:

— Najwyżej pół tuzina może pani dostać.

— A może jednak? — próbuje nieśmiało ciocia — Edzio codziennie pół tuzina chustek zakicha...

Ale ekspedientka nie może.

Ciocia Agata jest jednak i tak nieludzko szczęśliwa, że udało się jej kupić coś w legendarnym sklepie. W triumfie biegnie do domu i wręcza cenną paczkę zakichanemu Edziowi. Edzio jednak zachowuje się jakoś wyniośle. Wyraźnie nie docenia jej triumfu, wreszcie mówi:

— I ja byłem dziś w tym sklepie, ale JA dostałem dwa tuziny chustek.

— Jak to, przecież można tylko pół? — szepcze ciocia Agata, przygnębiona tym sukcesem.

— Zwyczajnie — mówi Edzio — od czego jestem przystojny brunet z aksamitnymi oczami? To wystarczy na dwa tuziny chustek.

rut.

MAGDALENA SAMOZWANIEC — 2)

Czy pani mieszka sama?

— Tylko, że trochę za inteligentna dla mnie — pomyślał młody człowiek całkiem nie bez słuszności. Westchnął, skłonił się i odszedł w swoją stronę.

Xenia znalazła w autobusie miejsce siedzące, wyciągnęła z torebki puderniczkę i z surową miną sędziego poczęła studiować swoją twarz.

— Rzeczywiście, ten idiota miał rację — nie była ładna. A przede wszystkim bardzo mało kobieca. Duży nos, duże usta, wystające kości policzkowe. Trzeba będzie to wyzyskać, ten męski typ — pomyślała — i obciąć sobie krótko włosy — to nawet tego roku bardzo modne.

Ciocia mieszkała daleko na Pradze. Z autobusu trzeba było iść jeszcze duży kawałek piechotą, albo przesiąść się w tramwaj. Xenia wolała iść piechotą, nie miała się do czego bardzo śpieszyć. Zamówiony do Dziennika Kobiecego artykuł pod tytułem: „Czy mężczyzna jest człowiekiem?", miała już zaczęty, chodziło teraz tylko o to, ażeby go opracować i wygładzić. Spojrzała na swoje brązowe buty na „słoninie", które ją niosły szybko jak para koni kasztanków. Nogi miała ładne i długie, przypomniała sobie powiedzenie jednego z jej fatygantów: „Pani nogi to można by mierzyć na... łokcie"... — Ale ten rozmiar stopy! Numer trzydziesty dziewiąty!! Tak, stanowczo, była nieudanym chłopcem — Jaka szkoda! — Chłopcu i o posadę łatwiej i o znalezienie odpowiedniego pokoju... Pech, wprost nieludzki.

Pisała dowcipny artykuł pod tytułem: „Czy mężczyzna jest człowiekiem?" a to przecież było odwrotnie... Miała kiedyś narzeczonego, ten narzeczony mówił o suczce — „pies" — o kotce — „kot" — ale nigdy o niej nie mówił „człowiek" — na przykład: „przyszedł człowiek" — Westchnęła głęboko. Posłuszna para butów biegła po kocich łbach i zatrzymała się przed brzydką, pozbawioną wszelkiej kokieterii kamienicą, po czym para butów — kasztanków weszła do smutnej zimnej sieni i pogalopowała na czwarte piętro. Otworzyła własnym kluczem drzwi wejściowe i weszła do mieszkania, które wyglądało jak wiele takich samych mieszkań. W przedpokoju stał dziecinny wózek i stało na wpół stłuczone lustro, oparte o stolik. Nad lustrem wisiał oleodruczek w drewnianej ramce, przedstawiający myśliwskiego psa i stado kaczek, unoszących się z mglistego pejzażu.

(d.c.n.)